

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III.

Nr. 27.

Kraków, niedziela 2 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Stuletni pokój.

Europa na przełomie.

Na marginesie mowy Hitlera.

Kraków, 1 lutego.

Kancelarz Rzeszy zabrał przedwczoraj głos, wygłaszając wielką mowę, w której ponownie rozprawił się z wrogami Niemiec i to zarówno z tymi, którzy prowadzą obecnie wojnę jak i z tymi, którzy otwarcie okazują sympatię dla demokracji.

Także i ta mowa wzbudziła głośnie echo i została przyjęta z wielką uwagą na całym świecie, a zwłaszcza w Anglii. Już przed wojną w ślad za wywodami kancelarza Rzeszy Niemieckiej postępowały ważne czyny, a po doświadczeniach obecnej wojny, wiele ze słów Hitlera zostanie zamienionych w czyn. Szef rządu brytyjskiego wie dobrze, że **poza temi słowami nie kryła się żadne puste głozyby** i jeżeli Hitler ponownie zaznaczył, iż Niemcy nie przepały zimy, lecz zbroili się, aby pokonać przeciwnika, to

można być przekonanym, że tak faktycznie jest.

Rok temu o tej samej porze próbowano tu i ówdzie komentować wywody niemieckiego Kancelarza Rzeszy i powątpiewać w jego twierdzenia. Ci wszyscy, którzy dali się pociągać tego rodzaju swawolnym komentarzom i godzili się na ich zapatrywania co do wojny i jej przebiegu, później gorzko się rozczarowali. **Francja załamała się!**

W międzyczasie z tamtej strony granicy, przede wszystkim tam, gdzie przeceniano jeszcze potęgę Wielkiej Brytanii, wystąpiło na jaw niemałe otrzeźwienie. Już nie bagatelizowano słów Hitlera, a jego wywody traktowano bardzo poważnie. Tym razem niewiele jest do tłumaczenia w słowach niemieckiego szefa rządu. **Jego wywody nie pozostawiają nic do życzenia, co się tyczy jasności i precyzji.** W czasach wojennych ta szczerść zawiera w sobie wielkie korzyści, także i dla przeciwnika po drugiej stronie frontu, który niezawsze może sobie zdać sprawę z tego, gdzie stoi nieprzyjaciel, co on robi i co myśli.

Agencji i emigranci — okazało się to w ciągu obecnej wojny — niezawsze mówili prawdę, przeważnie

widzieli wszystko tak, jak chciał tego ich rozkazodawca, a nie tak, jak było w istocie.

Usiłuje się przedstawić Niemcy jako oślabione i zmęczone zapasami. Mówiło się, że wystąpiła na jaw dezorganizacja, rywalizacja i brak kierunku, a przede wszystkim, że trwałość osi pozostawia wiele do życzenia. **To były najwybitniejsze hasła podczas zimy, przy pomocy których operowano w prasie i w radio nieustannie.** Ale obok tych, którzy sami usiłują budować dla siebie „włoski potętkinowski“, jest w Anglii wiele osobistości, które myślą inaczej a przede wszystkim **nie ulegają złudzeniom.** Do takich należy m. in. znany dziennikarz angielski **Ward Price.** Stoi on dzisiaj w rzędzie tych, którzy ostrzegają i podnosi przy każdej okazji głos, aby

zwrócić uwagę narodu brytyjskiego i rządu brytyjskiego na ważne błędy.

Do takich błędów należy również także i przekonanie, że Anglia jest w stanie przejść do ofensywy i to zupełnie niezależnie od wydarzeń wojennych w Afryce północnej, gdzie Anglicy uzyskali częściowo sukcesy. Ward Price ostrzega pewnych marzycieli przed urojeniem, jakoby Anglia mogła przy korzystnych okolicznościach wysadzić wojska na kontynencie i podjąć bezpośrednią walkę z nieprzyjacielem. Ward Price mówi o niemieckiej armji, jako o sieci pajaka, w którą muszą się złapać niedołężniejsi nawet. Ta sieć pajęcza pokrywa dzisiaj już większą część Europy i **każda próba przerwania jej na któremkolwiek miejscu oznacza samobójstwo.**

Z trudem zorganizowana armja brytyjska nie mogłaby sprostać takiemu eksperymentowi. Jedyną nadzieją, która żywi także i Ward Price, stanowi czas. Z nim się li-

czy, on jest tem zaczarowanym słowem, które czaruje niektórych Brytyjczyków.

Hitler nie jest człowiekiem, któryby nie brał pod uwagę każdej możliwości.

W swej mowie zaznaczył on, że każda możliwość jest poważnie rozpatrywana przez kierownictwo Rzeszy tak, że nieprzyjacieli nie może Niemcom zgotować żadnej niespodzianki. Także i pomoc Ameryki, której wzmocnienia ciągle domagano się, stanowi przytem ważny czynnik. Kancelarz Rzeszy nie zajmował się dokładnie Ameryką, ale miejsca, w których zajął stanowisko odnośnie do pomocy amerykańskiej, są dość wyraźne i nie mogą być źle zrozumiane z tamtej strony Oceanu.

Dochodzi do tego zapowiedź na wiosnę wojny łodzi podwodnych. Hitler wskazuje przytem na sukcesy, które już dotychczas uzyskały niemieckie łodzie podwodne w blokadzie wyspy i w zatopianiu nieprzyjacielskiego tonażu handlowego i wojennego. **Można sobie zatem wyobrazić, jak wielkim będzie zastosowanie łodzi podwodnych na wiosnę.**

W Anglii wyliczono w ostatnich czasach Hitlerowi rzekomo dokonane błędy. Do błędów tych należało już swego czasu obgadanie Danii, Norwegii, Holandii i Belgji. Potem jednak nawet najbardziej zaślępieni nieprzyjaciele reżimu narodowo-

socjalistycznego musieli się przekonać w dalszym ciągu wojny, że

rzekome błędy były wielkimi korzyściami dla zamieszanych w wojnę Niemiec.

Dzisiaj, jak to podkreślił Hitler, norweskie pokłady rudy znajdują się w rękach niemieckich, a Niemcy nie pozwoliły się również odejść od dowozu nafty.

Żadnej benzyny! Także i to było hasłem, które w międzyczasie straciło na aktualności.

Tak, jak w Niemczech wrogowie narodo-

Tutaj zarysował się już wyraźniej, niż kiedykolwiek przedtem, nowy program,

zrzucony przez Hitlera po dokładnem rozważeniu, tak, jak się wylania z obecnej sytuacji światowej. Jak on zaznaczył, na korzyść ciągle niepokojonej wojnami części świata i jej ludności. Jest to pewnego rodzaju program kolektywny, z którego wyłaniają się tylko poszczególne punkty. Gdy jednak uda się doprowadzić tę wojnę do zwycięskiego zakończenia, **przyjmie on wyraźniejszy kształt i będzie rozbudowany.**

Mapa Europy zmieniła się gruntownie

wego socjalizmu podczas walki o władzę popełnili błąd, nie doceniając ruchu Adolfa Hitlera, tak samo obecnie niektóre demokratyczne państwa ulegają złudzeniom, że Niemcy w istocie rzeczy muszą być słabe po 17 miesiącach wojny. Hitler poruszył także i ten temat, podkreślając, że **nieprzyjacielowi nie chodzi tyle o zniszczenie narodowego socjalizmu, ile o rozbięcie całej Rzeszy niemieckiej.** Jako przykład przytoczył on wojnę światową, w której Anglicy mieli również na oku zniszczenie tak dalece innych Niemiec.

Hitler powiedział to zapewne nie ze względów wewnętrzno-politycznych, gdyż spogląda on na zjednoczony naród, ale zaznaczył to, ponieważ w świecie demokracji panuje ciągle jeszcze mniemanie, że Anglia prowadzi tę wojnę wyłącznie przeciwko narodowemu-socjalizmowi i przeciw włoskiemu faszyzmowi.

Na tem miejscu zbiegają się w mowa kancelarza Rzeszy światowe problemy socjalne z obecną walką o nowy porządek w starej części świata, która nazywa się **Europa.** Hitler nie omieszkiał przedstawić swych celów wojny, które nastawione są na zupełnie nową Europę, na utworzenie nowej aryjskiej rodziny ludów, twórczych Europejczyków, przy wykluczeniu żydowszczyzny.

w ciągu ostatnich 17 miesięcy. Rok 1941 przyniesie napewno dalsze zmiany i to zmiany, które nie tylko będą miały decydujący wpływ na wynik wojny, ale także i to przedewszystkiem na nowe ukształtowanie kontynentu europejskiego, którego ludność tęskni do stuletniego pokoju. **Pokój ten może im przynieść więcej, niż ostatnie 20 lat, żywiące w sobie zarodek wojny.**

Obserwator.

Włochy pod wrażeniem mowy Hitlera.

W całych Włoszech wysłuchano mowy z olbrzymim napięciem.

(=) Rzym, 1 lutego. Mowa kancelarza Hitlera, transmitowana przez radio włoskie bezpośrednio z Pałacu Sportowego i wysłuchana przez wszystkich Włochów, władających językiem niemieckim, a zwłaszcza Niemców zamieszkałych we Włoszech z ogromnem napięciem, spotkała się w kołach politycznych we wszystkich swoich szczegółach z żywą aprobatą i niezwykle sympatią dla kancelarza.

Podkreślają tu nie tylko niezwykle trafne argumenty przeciwko polityce Anglii, która jedynie przy pomocy systemu przemocy była w stanie wywalczyć swoje imperium oraz utrzymać je przez sztucznie wywołaną przez siebie dezorganizację kontynentu europejskiego, ale także **niezmiernie cieżkie wywody i drastyczne argumenty na temat zacofanej angielskiej polityki społecznej,** znajdującej się wciąż jeszcze w powijakach, i której pewne poczynania, zrodzone z przymusowej sytuacji wojennej zostały już oddawna prześcignięte przez odnośne instytucje w państwach totalistycznych.

Silne wrażenie wywarło nadto oświadczenie kancelarza Hitlera na temat **olbrzymich, nie dających się z niczem porównać rozmiarów zbrodni niemieckich, dalej ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych oraz stwierdzenie kancelarza, że Anglia na każdym kroku gdzie się tylko pojawił będzie atakowana i bita przez Niemcy.**

Radio włoskie, które już we czwartek wieczór podało komentarze do tego przemówienia stwierdziło, że motywy moralne i historyczne, jakie spowodowały obecną wojnę **są dla Niemiec i Włoch identyczne.** To wszystko co powiedział kancelarz Hitler, odnosi się również do Włoch.

Jego wywody na temat polityki zdobywczej Anglii oraz stwierdzenie faktu, że angielskie imperium światowe może trzymać się tylko przy pomocy gwałtownych metod, są nie do zbiecia, podobnie jak i wywody na temat zacofanej polityki społecznej Anglii. Postęp społeczny jest rzeczywiście **jednym z najważniejszych powodów nienawiści Anglii w stosunku do państw totalistycznych.**

Szczególnie znamienne są słowa Hitlera na temat wydarzeń tegorocznych, mających na celu przywrócenie pokoju w świecie przez złamanie Anglii. Wkońcu na specjalne podkreślenie zasługuje pełne i absolut-

ne zaufanie kancelarza Hitlera do narodu włoskiego.

Prasa rumuńska z okazji rocznicy 30-go stycznia.

(=) Bukareszt, 1 lutego. Mowa kancelarza Hitlera wywołała w prasie rumuńskiej bardzo silny oddźwięk.

I tak dziennik „**Poronca Vremi**“ podkreśla w artykule wstępnym, że 8-letnie przywództwo, sprawowane przez Adolfa Hitlera, nadało zupełnie nowe oblicze nie tylko Niemcom, ale także reszcie Europy, oraz zapoczątkowało nową epokę historyczną. Adolf Hitler jest reprezentantem nowej idei europejskiej, dzięki której cywilizacja europejska uzyskała nowe źródło żywotne.

Dziennik „**Actiuner**“ oświadcza, że żadnemu innemu narodowi w historii nie udało się w tak krótkim czasie wznieść się z upokarzającej pozycji, spowodowanej takim pokojem, jak pokój wersalski, na wyższy stopień sławy wojennej.

Dziennik „**Curentul**“ podkreśla, że Rumunia jest silnie przekonana, iż swoje prawa może odzyskać tylko u boku Niemiec.

Organizacja Europy niewątpliwym następstwem obecnej wojny.

(=) Genewa, 1 lutego. Verrand Laurent w artykule pt. „**Odbudowa Europy**“, zamieszczonym na łamach „**Journa**“, omawia m. in. polityczne znaczenie współpracy niemiecko-francuskiej i stwierdza na ten temat, co następuje:

„My jesteśmy Francuzami, wszystkie zagadnienia, oraz problemy sytuacyjne oceniamy wyłącznie z francuskiego punktu

widzenia. Francja jest jednak częścią składową kontynentu europejskiego. Narody europejskie mogły w ciągu wieków prowadzić ze sobą wojny, mogą one jeszcze teraz ze sobą walczyć, niemniej są one odgalezieniami wspólnego pnia rasowego, zbliżeniami do siebie położeniem geograficznym, historią, obyczajami i tradycjami, wreszcie sztuką i nauką.

Poza obrębem korporacji w stosunkach wewnętrznych króluje niepodzielnie chaos. To samo da się powiedzieć o stosunkach na zewnątrz europejskiej. Nie wolno sądzić, że jeżeli stosunki niemiecko-francuskie będą się rozpatrywać w ramach tej europejskiej odbudowy, zamiast pusić je na niebezpieczne wody polityki, uda się uniknąć wiele niewątpliwych nieporozumień, rozczarowań i komplikacji, z powodu których należałoby conajmniej wyrazić ubolewanie. **Zorganizowanie kontynentu europejskiego jest nieuniknionem następstwem toczącej się obecnie wojny.**

Aktywność komunistów w Anglii.

(=) Sztokholm, 1 lutego. Według doniesienia „Sunday Express” aktywność komunistyczna w Anglii przybrała poważne rozmiary, wywierając bardzo niekorzystne skutki na produkcji przemysłowej.

Robotnicy, nastroszeni komunistycznie, mszczą się na rządzie za zakaz komunistycznego dziennika „Daily Worker”. Policja powzięła odpowiednie kroki zapobiegawcze.

Nietylko jednak komuniści opóźniają tempo pracy przemysłu angielskiego, oświadcza dalej „Sunday Express” organ ministra dla produkcji samolotów, — metody pracy naprzykład w warsztatach marynarki w Devonport są zupełnie przestarzałe. Niejednokrotnie robotnicy są zmuszeni sami wyrabiać sobie konieczne narzędzia i marnują swój czas pracy na niepotrzebne rzeczy, jak naprzykład przy fabrykacji śrub. W produkcji masowej taka śruba kosztuje 5 pensów, natomiast na wyprodukowanie jej traci się okres pracy, wartości 5 szylingów.

Organizacja w kilku zakładach w Devonport jest prostopo „fantastyczna” — stwierdza w dalszym ciągu wymienione pismo. Robotnicy rozpoczynają swą pracę dopiero po śniadaniu. Na siedmiu robotników sześciu stoi z założonymi rękami, podczas gdy pracuje tylko jeden. W sobotę rozpoczyna się praca o godzinie 11-tej przedpołudniem czyszczeniem i przyspawaniem maszyn i dopiero potem przystępuje się do roboty.

Robotnicy zasadniczo odmawiają podejmowania pracy po podwieczorku. Natomiast w niedzielę wszyscy stawiają się punktualnie, aby wykorzystać okazję zarobienia odpowiedniego dodatku za pracę niedzielną. Tempo jednak tej pracy niedzielnej różni się jednak od tempa pracy codziennej, a to w tym sensie, że niedziela uważana jest przeciwieństwem dnia świątecznego.

Śmigły-Rydz przybył do Palestyny.

(§) Bejrut, 1 lutego. Jak donoszą z Bejrutu, z Iraku do Palestyny przybył b. naczelny wódz armii polskiej, marszałek Śmigły-Rydz.

Jak informują po jego ucieczce z Rumunii, Śmigły-Rydz przybył do Istanbula, a następnie zatrzymał się w Ankarze, skąd drogą na Irak odbył dalszą podróż do Palestyny.

Trasy alternatywne dla „Panamerican Airways”.

(=) Nowy Jork, 1 lutego. Ponieważ samoloty Clippera pomiędzy Nowym Jorkiem a Lizboną były zmuszone często w ciągu ostatnich miesięcy wskutek złych warunków atmosferycznych do zatrzymywania się na Azorach, towarzystwo żegluzi powietrznej „Panamerican Airways” otrzymało zezwolenie na korzystanie do 1 maja z trasy alternatywnej, wprawdzie dłuższej, jednak nastrojącej więcej możliwości do lądowań pomocniczych, mianowicie w Bolama w portugalskiej Gwinei, w Port of Spain na terenie Trinidad i San Juan w Portorico.

Dokonano już na tej trasie lotów próbnych, a w Bolama poczyniono niezbędne przygotowania, umożliwiające lądowanie i zainstalowano aparaturę radiową.

Śmiałe ataki na obiekty wojskowe w Anglii.

Berlin, 1 lutego. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Jedna z łodzi podwodnych zatopila 20.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych.

Samoloty bojowe zwalczały także i wczoraj falowemi atakami ważne ze względów wojennych obiekty w Londynie przy użyciu bomb rozpryskujących i zapalających.

Odwagi nie prowadzone ataki pojedyncze z najmniejszą wysokością były kierowane na lotniska, place ćwiczeń wojskowych, stancje artylerji przeciwlotniczej, kolumny samochodów, urządzenia fabryczne i linie kolejowe w Anglii południowo-wschodniej. Użytkowano przytem wielokrotnie trafienia wśród stojących samolotów bojowych typu Bristol. Na jednym z placów ćwiczeń

na północny wschód od Londynu wyleciał w powietrze skład amunicji. Trafienia bombami zniszczyły hale fabryczne na wschód od Cambridge, pod Storgord i Nottingham.

Samoloty bojowe zatopili w odległości ok. 400 km. na zachód od zatoki Donagall okręt handlowy „Ausvard”, pojemności 3.867 to, a na południe od ujścia rzeki Humber mniejszy okręt. Artylerja dalekosiężna wojska lądowego kontynuowała ostrzeliwanie obiektów wojskowych w Anglii południowo-wschodniej.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów ani na teren Rzeszy ani też na tereny obsadzone. Niemcy myśliwcy zestrzelił nad Dover pięć a nad Londynem 7 brytyjskich balonów zaporowych. Jeden samolot niemiecki zginął.

Sprzecznosci o Kanadzie.

Nowy Jork, 1 lutego. Podczas gdy wysoki komisarz dla Kanady, Massey, oświadczył ostatnio w Londynie, że dominium to stało się wielkim arsenałem pracując niezwykle produktywnie w dziale dozbrojenia, atakując pisma kanadyjskie powolne postępy w tej produkcji.

M. in. zebrał dziennik amerykański „New York Times” odpowiednie głosy prasy kanadyjskiej, przytaczając je w dłuższym artykule. Oto co pisze np. „Toronto Globe”: „Organizacja Federal Aircraft LTD”, która przydziela zamówienia i dozoruje ich, okazała się wielką omyłką i powinna być zlikwidowana niezwłocznie, gdyż stanowił tylko przeszkodę dla producentów”.

Inne pismo „Ottawa Journal” pisze znowu: „Nasza produkcja lotnicza znajduje się w porównaniu z naszymi celami z przed sześciu miesięcy i z naszą zdolnością produkcyjną w bardzo smutnym stanie”. Za-

miast 360 maszyn miesięcznie, które miały być produkowane, na początku bieżącego roku zbudowano w styczniu jedynie 150, a również w lutym nie zapowiada się produkcja lepiej. Fabryka Maltona została wykorzystana produkcyjnie tylko w 40 procentach, tymczasem zaś potrzeba gwałtownie samolotów szkolnych dla planu wyszkolenia lotnictwa imperjum.

Nie wspomina się w tych głosach o tym, że przy produkcji lotniczej Kanady większość samolotów skazana jest na import motorów ze Stanów Zjednoczonych, które same wykazują braki w tym kierunku.

Przewodniczący wydziału obrony krajowej Knudsen ostatnio oświadczył, że cały skomplikowany aparat wydziału obrony nie daje żadnych pozytywnych rezultatów i użył w tym wypadku porównania, że „około kobiety ciężarnej można zgromadzić niezliczoną ilość pierwszorzędnych lekarzy i pielęgniarek, a mimo to urodzenie dziecka nastąpi dopiero po 9 miesiącach”.

Anglia rekwiruje francuskie środki żywności.

(=) Madryt, 1 lutego. Agencja „EFE” donosi z Lizbony, że rozmaite francuskie statki handlowe zostały zarekwirowane na morzu przez angielskie siły zbrojne.

I tak parowiec „Zantal”, płynący z Martyni z ładunkiem półtora miliona litrów rumu, został zatrzymany w Gibraltarze. Ładunek rozdzielono pomiędzy żołnierzy tamtejszego garnizonu.

Dalsze dwa statki transportowe „Mary Maerizy” i „Les Gemeux” z ładunkiem żywności zostały także zarekwirowane. Ładunek ich składał się z 5 milionów jaj, 4.800 skrzyń pomarańczy, herbaty i wielkiej ilości sztokfiży, a był przeznaczony dla francuskiej ludności.

Zatrzymano ponadto francuski parowiec „Joseph Duchamel” i drugi jeszcze paro-

wiec, które bez bliższej przyczyny zostały zajęte.

Także zarekwirowany parowiec „Charles Prumier” został przez krążownik pomocniczy zmuszony do służenia Anglikom.

Przerwanie wysyłki dzieci.

Sztokholm, 1 lutego. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Shakespeare oświadczył ostatnio, że wysyłka dzieci londyńskich do Kanady, Australji i Stanów Zjednoczonych musi być tymczasem przerwana z powodu braku środków transportowych i niebezpieczeństwa podróży morską.

Niemieckie samoloty bombardowały Suez.

Rzym, 1 lutego. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatery armji włoskiej komunikuje:

Na froncie greckim działalność artylerji. Formacje bombowców i myśliwców podjęły skuteczne ataki na mosty, drogi i nieprzyjacielskie baterie. W locie zniszczonym zostały obrzucone bombami i ostrzelane z karabinów maszynowych wojska i kolumny samochodów ciężarowych. Jeden samolot włoski nie powrócił.

W Cyrenajce naczelne dowództwo, celem uniknięcia obejścia stanowisk włoskich w Dernie, nakazało opróżnienie miasta i przesunęło wojska bezpośrednio na zachód i na południe, gdzie włoskie oddziały stłumiły w zarodku atak zmotoryzowanych wojsk australijskich. Formacje lotnictwa bombardowały zmotoryzowane formacje angielskie. Włoscy myśliwcy zestrzelili dwa samoloty.

Nieprzyjaciel dokonał nalotu na pewną miejscowość w Cyrenajce, przyczem spowodował zabicie trzech osób, zranienie kilku i lekką szkodę materialową.

W Afryce wschodniej włoskie wojska odparły w rozmaitych potyczkach na froncie północnym nieprzyjacielskie ataki i zadali nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Włoskie bombowce i formacje myśliwskie bombardowały bezustannie baterie, wojska i samochody. Jeden samolot typu Gloster został zestrzelony, dalszy samolot został zmuszony do wylądowania na jednym z włoskich lotnisk. Załoga została wzięta do niewoli.

Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego skutecznie obrzucały bombami Suez i Ismaile.

Hrabia Clano na czele eskadry.

Rzym, 1 lutego. Urzędowe donoszą, że minister spraw zagranicznych hr. Clano obejmie jako ppłk. lotnictwa komendę eskadry bombowców na jednym z frontów.

Również i minister dla robót publicznych Gorla następcą ministra Sereny, mianowanego sekretarzem partji oraz minister wychowania Bottai udali się jako oficerowie pułków alpejskich na front.

Nowy minister stanu we Włoszech.

(=) Rzym, 1 lutego. Na wniosek Mussoliniego cesarz i król włoski zamianował senatora generała Alfredo Dall'Olio ministrem stanu.

General Dall'Olio był w czasie wojny światowej odsekretarzem stanu a później ministrem w resorcie uzbrojenia i amunicji. W latach 1935 do 1939 piastował on stanowisko generalnego komisarza dla przemysłu wojennego.

Jakie szkody poniósł Strasburg?

Strasburg, 1 lutego. Rada miejska miasta Strasburga komunikuje ostatnio jakie szkody spowodowała wojna w tym mieście przed wkroczeniem wojsk niemieckich. Okazuje się, że szkody te wynoszą 20 milionów marek i najwięcej ucierpiał urządzenie elektryczne miasta, pozatem zniszczone zostały częściowo urządzenia gazowe, które ucierpiał z powodu eksplozji.

W okręgu miejskim Strasburga zostało wysadzonych w powietrze 64 mosty, a również kolejka, biegnąca wzdłuż linii Maginota na przestrzeni 50 km., została ciężko uszkodzona.

Na święto Gromnicznej.

„Dziś dzień Twej Patronki, Matko! Nie pójdziemy, jak zawsze wśród uśnionych pól do wiejskiego kościółka. Nie będziemy razem zapalać żółtej gromnicy przed obrazem Oredowniczkii...”

I nie złożymy Ci później najszczerzych, bo dziecięcych życzeń... Tak, jak to bywało co rok, odkąd tylko pamiętam... Nie ucałujemy Twych najczulszych, najpracowitszych dłoni: ani Krzyś, ani ja...”

„Ja napiszę list do Ciebie... List, który nigdy nie zostanie wysłany, a przecież znać w nim będziesz każde słowo, każdą myśl. Bo wiesz, że wierzę, że wierzę gorąco w Twoją nieustanną obecność przy nas... Czuję Twą opiekę i w tej chwili...”

„Dlaczego odeszłaś, Matko?”

Mimo, że Ciebie niema, nie zaniedbamy tradycyjnego obowiązku: będzie się złościł gromniczny płomień przed ołtarzem Twej Patronki... Płomień tej samej gromnicy... pamiętasz...?

Bo ja ciągle noszę w sercu obraz Twej twarzy, naświetlony migotliwym blaskiem. Tę oczy jaśniejące nadziejskim jakimś uniesieniem, wpatrzone w postać Najświętszej Pani. I dłoń Twoją widzę, gdy nachylna zapalaś tradycyjne światło... Te dłoń nam najdroższą, która dawała wszystkim, której wywdzięczyć się nieposob.

I lzy Twoje pamiętam, jak spływając po twarzy, skrzyły się kolorami tęczy... te drobne brzydlaki, wylewane przed obliczem Najlepszej z Matek... Wiem, że nie rozumiałem dlaczego, że płakałem wraz z Tobą, że nie domyślałem się nigdy, co szepcą Twoje wargi... bo przecież nie był to tekst mszalny z naszej zniszczonej księżeczki...?

Teraz wiem, Matko, żeś tak gorąco przemawiała do Niebieskiej Królowej, żeś ją błagała!... Ale nie dla siebie, choć było to Twoje święto... Tyś zawsze nas tylko miała

na myśli, o nas prosiłaś, za nas zanosilaś modły...!

Co rok w ten lutowy ranek wśród kolorowych szybek witrażów, wśród woni kadzidła intuicyjnie odczuwałem ogrom tego, coś nam dawała i tego, co jesteśmy Ci winni. I przez lzy, wielkie dziecięce lzy, patrzyłem na Twą postać u stóp Gromnicznej, aby utrwalił ten obraz na zawsze.

I utrwalił się i zawsze mam go przed sobą. Jest mi drogowskazem, bodźcem i ukojeniem.

A z tamtych dni została tylko żółta gromnica...

Ta właśnie gromnica, którą dziś zapalimy z Krzyśiem... sami. Bez Ciebie... Już drugi raz...

Rok temu obca zapaliła ją ręka, bo Twoja nie miała już siły. Nawet utrzymać jej nie mogły sztywniejące palce. Ale oczy — zawsze jasne i pełne uczucia, szukały jej płomienia. Usta składały ostatni, ziemski hold Przenajświętszej...

Ta sama gromnica zgasała wraz z Twoim życiem, wraz z uśmiechem oczu, na nas spoczywających do końca...

Zgasła... A w naszym kościółku właśnie w tej chwili żarzyły się gromnice najjaśniejsze przed ołtarzem Dziwicy. I żarzy się bąda co rok, w ten drugi dzień lutego, w święto Gromnicznej... Ale promyka, zapalającego Twoją ręką, wśród nich już nie będzie...

„A dwa lata temu... pamiętasz?”

Ten dzień poprzedzający Gromniczną. Pamiętasz? Straszny to był dzień dla Ciebie: mój mały bracieczek odchodził od nas. Stałem przy Tobie, tuliłem się do Twych kolan, szeptałem Ci tysiące słów pocieszenia.

Tyś nie była tego świadoma. Twarz Twoja była jak maska z kamienia. Najmniejszy nerw nie poruszył się, nie wskazał, że jest jeszcze w niej życie, że pulsuje krew. Pod oczyma kładły się cienie niewypowiedzianej udręki, nieprzespanych nocy.

Ręce Twoje były zimne. Nie mogły ich rozgrzać moje pocałunki, lzy, co płynęły z mych oczu.

Nie było ratunku, ani nadziei. Z Twoich ust nie padło żadne słowo skargi, ani rozpacz.

W przyległym pokoju ojciec chodził miarowo... Od drzwi do okna i znowu do drzwi...

I on był bezsilny. On, który ratował tyżące innych dzieci, uszczęśliwiał serca innych bolejących matek. Na nie cała wiedza, umiejętność!... Doktorów, stanowiących konsylium już nie było. Zostało tylko czekać...

I czekałaś bez słowa.

Ręce machinalnie podawały leki, zmieniały okłady...

Ale gdy pielęgnarka zapaliła gromnicę!

Tę samą, co zapalaliśmy co rok przed ołtarzem, którą mieliśmy nazajutrz tradycyjnie nieść do kościoła na święto Gromnicznej...

Zapalony płomień gromnicy był zawsze dla Ciebie symbolem wdzięczności za łaski Matki Bożej... Przy blasku jej wznosiłaś w niebo najprzebiegsze prośby za naszą sprawę. Płomień woskowej świecy był światłem ufności, co krzepił Twoją duszę... Teraz płomień ten migotał wśród cieni dziecięcego pokoiku.

Był hasłem klęski. Oznajmiał, że mimo usiłowań, starań, prób, dzieło Twego życia niszczeje... Żeś nie została wysłuchana, że dziecko odejdzie...

Coś się w Tobie załamało. Oczy błysnęły gorączką, szaleństwem. Mierzyl się ze złowrogą poświatą! Chciały ją zagasić, stłumić! Odwrócić straszną chwilę, co przyjsz miała, której bliskości była zwiastunem!...

Płomień chwiał się, migotał — ale nie gasnął.

Patrzyłem na gromnicę.

Obtopiony wosk spływał kroplami. Jak dzień życia już przebyte, minione. Jak chwile, co się skończyły i wrócić nie mogą... Coraz więcej ich się maoży, płyną szybciej i szybciej po żółtej powierzchni...

A która będzie ostatnią?

Która złowieszczem syczeniem dla znać, że gasi płomień! Ze już koniec!...

Gdy w strasznym niepokoju rzucił się ku Tobie, padły straszne, okrutne słowa, dyktowane rozpaczą: „Módl się, bym wraz z nim umarła!...”

I to w tej chwili, Matko, gdy chciałem Ci przypomnieć, że przecież ja zostaje, że kochać Cię będę za nas obydwoch, że spłacam podwójny dług!...

Potem gromnicę zagaszono — a życie nie odeszło. Tliło się w całym płomieniu, ale obudziło nadzieję. Krzyś żył.

I nazajutrz mogłaś pójść ze mną do kościoła.

Na polach skrzył się srebrzysty całun. Świątynia przywitała nas hukiem organów i kadzidłaną wonią.

Jakże drżały Twoje dłonie, gdy zapalały gromnicę! Z obrazu patrzyły na Ciebie cudowne oczy Gromnicznej. Cały ołtarz tonął w zielonej choinie, w kwiatach.

We wzroku Twym była pokora...

I w słowach, gdy mówiłaś do mnie: „Zgrzeszyłam przeciw Niej i tobie...”

A potem modliłaś się długo, długo. Wszyscy już wyszli z kościoła. Przed Gromniczną jaśniało tylko jedno światło: płomień gromnicy w Twem ręku. Złoty blask odbijał się w Twych źrenicach, jaśnionych szczęściem i uwielbieniem dla Najłaskawszej Matki...

Błagałaś o darowanie tej chwili zwątpienia, nieopanowania. I Ona, co cierpiała pod krzyżem, jak nikt drugi na świecie, zrozumiała Cię i przebaczyła.

„Dlaczego dziś bez Ciebie obchodzić będziemy święto Gromnicznej? Dlaczego odeszłaś, Matko?”

Czy może wtedy ofiarowałaś Jej swe życie za nasze zszczęście? Nie zaważałaś się przed odkupieniem go taką ceną!... Ty najlepsza z ziemskich rodziców!...

... Ty będziesz z nami, prawdą, gdy za chwilę zabyśnie gromniczny płomień przed ołtarzem Twej Patronki!...

Marja Dalborówna.

Rekonstrukcja gabinetu w Iraku.

(—) **Bejrut, 1 lutego.** Według wiadomości, nadeszłych z Bagdadu, gabinet Iraku pod przewodnictwem Kailani został zrekonstruowany.

Dotychczasowy długoletni minister spraw zagranicznych Nuri Said Pasza, który do początku ubiegłego roku piastował również stanowisko premiera, ustąpił z gabinetu. Na jego miejsce ministrem spraw zagranicznych został mianowany Naszi El Sueidi.

W miejsce dymisjonowanego również ministra sprawiedliwości Naszi Szaukat mianowany został Mohamed Ali Mahmud. Tekę ministra gospodarstwa objął Junis Sabri.

Nowy minister spraw zagranicznych Sueidi był w latach od 1929 do 1930 premierem Iraku, a później przewodniczącym konferencji palestyńskiej w Bluden w Syrii.

„Pokój bez zwycięstwa“ proponują ameryk. chrześcijanie.

(=) **Nowy Jork, 1 lutego.** Amerykańska agencja informacyjna Associated Press donosi, że organizacja „Fellowship of Reconciliation“, skupiająca chrześcijańskie związki pacyfistyczne, opublikowała oświadczenie, w którym proponuje zawarcie pokoju bez zwycięstwa i zwraca się do rządu Roosevelta, aby zrezygnował z programu zbrojeniowego Ameryki, który kraj ten prowadzi do wojny.

Spadek liczby bezrobotnych we Francji.

(=) **Paryż, 1 lutego.** We Francji zaznaczył się spadek liczby bezrobotnych. Kiedy bowiem w listopadzie ub. roku liczba bezrobotnych wynosiła milion osób, w ostatnim czasie nastąpił spadek, określany cyfrą 633.000, z czego na mężczyzn przypada 373.000, zaś na kobiety 260.000.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych należy przede wszystkim przypisać wprowadzeniu robót przymusowych, a również zatrudnieniu francuskich robotników w niemieckich zakładach przemysłowych. W Niemczech otrzymało dotychczas zatrudnienie 26.000 robotników z Francji, z czego 8.000 metalowców, 10.000 robotników przemysłu budowlanego, wreszcie 7.000 robotników rolnych.

Świadectwa zdrowia dla małżeństw we Francji.

Zurych, 1 lutego. Rząd francuski zatwierdził projekt, według którego przy zawieraniu małżeństw wymagane są świadectwa zdrowia obojga narzeczonych.

Postanowienie to ma przyczynić się do podniesienia zdrowia społecznego, jak również do powstania rodzin posiadających liczne dzieci.

Przysięga przed szefem państwa we Francji.

Vichy, 1 lutego. We francuskim dzienniku urzędowym ukazała się ostatnio nowa ustawa, według której podsekretarz stanu, wysocy dostojnicy i urzędnicy będą musieli w przyszłości składać przysięgę wobec marszałka Pétaina, jako szefa państwa.

Przysięga opiewa na osobę marszałka i zobowiązuje składającego ją sprawować swój urząd dla dobra państwa i zgodnie z zasadami honoru i uczciwości. Osoby zaprzysiężone odpowiadają wobec szefa państwa osobiście, oraz swoim własnym majątkiem za uczciwe spełnianie powierzonych sobie funkcji.

Dyskusja nad unją celną państw la Platy.

(=) **Montevideo, 1 lutego.** Na konferencji państw la Platy Argentyna wniosła szereg projektów, które mogą w przyszłości doprowadzić do zawarcia unii celnej pomiędzy temi państwami.

Jeden z projektów przewiduje m. in. zobowiązanie się państw la Platy do nieucieczania — mimo obowiązujących klauzul najwyższego uprzywilejowania — trzecim państwom tego rodzaju przywilejów, jakie te państwa zastrzegłyby tylko we wzajemnych stosunkach pomiędzy sobą.

Wniosek ten ma szczególnie na celu ulżenie sytuacji Boliwii i Paragwaju, nie jest jednak wykluczonym, że może on spowodować protest ze strony Stanów Zjednoczonych i Anglii. Dalszy projekt przewiduje zbadanie możliwości zawarcia unii celnej.

Projekt ustawy przeciwko strajkom w U. S. A.

Waszyngton, 1 lutego. Wzrastająca stale fala strajków w Stanach Zjednoczonych zagraża tak dalece programowi zbrojeń, że przewodniczący komitetu flotowego Vinson widział się zmuszonym do wniesienia do Izby reprezentantów projektu ustawy, która ma zapobiec wszystkim strajkom przy budowie floty U. S. A. Projekt ten domaga się uznania strajków przy budowie floty za przeciwnie ustawie. Dalej według tego projektu zabronionem ma być angażowanie osób, które występowały przeciwko rządowi.

Kraków w śniegu.



Tegoroczna zima przyniosła nam z początku tak silne opady śnieżne, że wsie i miasta zdawały się tonąć w białym puchu. Również i Kraków znalazł się w tej samej sytuacji. Zdjęcia nasze ukazują nam ciekawe zwaliny śnieżne, przypominające nieomal że kratery, w pobliżu dawnego gmachu PKO. Po prawej ulica Wielopole po usunięciu zwalów śnieżnych.

Zmiana nastroju w Grecji

Belgrad, 1 lutego. Podróżni, którzy w piątek przybyli z Aten do Belgradu, opowiadają o wzroście smutnych nastrojów w Grecji po zgonie Metaxasa. Oczekuje się w Atenach wzmocnionej aktywności Włochów na froncie albańskim, a poza to wskazuje się na to, że w Grecji po śmierci Metaxasa wystąpiły na jaw tarcia w bar-

dzo wyraźny sposób.

Przypomina się, że już w chwili rozpoczęcia kroków wojennych przeciwko Włochom, niektórzy wybitni politycy greccy domagali się, aby nie odrzucono z miejsca żądań włoskich. Swego czasu udało się Metaxasowi silną ręką stłumić te nastroje, obecnie jednak zyskują one na znaczeniu.

Pogłoski dookoła śmierci Metaxasa.

(=) **Helsinki, 1 lutego.** Korespondent w Londynie fińskiego dziennika „Helsingin Sanomat“ potwierdza, iż generał Wavell udał się do Aten na skutek silnych prób greckiego rządu w sprawie udzielenia Grecji pomocy.

Ostatnio Grecy przekonali się o wzmocnieniu oddziałów bojowych wojsk włoskich, walczących na froncie i że wobec tego mogą się spodziewać poważnych wydarzeń. Podróż Wavella miała właściwie na celu zlikwidowanie różnic, jakie powstały między Metaxasem a sztabem generalnym.

W czasie konferencji Metaxas uparcie bronił swego stanowiska, przyczem rozmowy nie odbyły się bynajmniej w nastroju przyjaznym. W Sofii mówi się, iż nie tam nie wiadomo o zachorowaniu Metaxasa.

Wavell nie miał odwagi przyznać się Metaxasowi otwarcie do tego, że ofensywa wojsk brytyjskich absorbuje znaczne siły bojowe. Wysłanie do Grecji transportów konwojowanych należy do przedsięwzięć, które z uwagi na niebezpieczeństwa, jakie za sobą pociągają, należą do wielce ryzy-

kownych, a przeto niechętnieby je powtarzano.

Ponieważ rozmowy nie miały przebiegu przyjaznego, Wavell doszedł do przekonania, iż na dłuższą metę nie może się liczyć z lojalnością Metaxasa.

Nagły zgon Metaxasa musi budzić poważną nieufność. Jak wiadomo w podobnych okolicznościach zmarli nagle wysocy dygnitarze państw w Egipcie, mianowicie premier, a następnie minister wojny. Ostatnio dokonano również morderczego zamachu na osobę króla Ibn Sauda.

W tym ostatnim wypadku zachodzi silne podejrzenie, iż Secret Service maczała tam swoje palce. Na uwagę zasługuje fakt, że ostatnie godziny życia Metaxas spędził w towarzystwie pewnego brytyjskiego lekarza.

* * *

Tureckie dzienniki informują, że na temat przyczyny zgonu premiera Grecji generała Metaxasa nie wolno im podawać bliższych szczegółów.

Burze śnieżne w Anglii.

Sztokholm, 1 lutego. Szalejące w ostatnich dniach burze śnieżne spowodowały, według wiadomości nadeszłych z Londynu, znaczne zaburzenia w czterech wielkich towarzystwach kolejowych.

Na niektórych miejscach pociągi zostały zawiane śniegiem na wysokość 2 i pół metra. Tak np. na trasie Londyn — Szkocja pracuje obecnie 250 pługów śnieżnych, aby uruchomić komunikację kolejową.

Indochiny i Syjam uznają przewodnictwo Japonii.

Tokio, 1 lutego. Jak donosiliśmy, doszło ostatnio do zawieszenia broni między francuską kolonią Indochinami a Syjammem, które od dłuższego czasu, bo od ubiegłego lata prowadziły wojnę.

Do konfliktu indochińsko-syjamskiego doszło na tle rywalizacji o ziemię wzdłuż rzeki Mekong. Pertraktacje obu państw nie doprowadziły do ugody, to też od ub. grudnia dochodziło między obu krajami do starć zbrojnych. Japonia dbając o zachowanie pokoju w tej części Azji, zwracała się kilkakrotnie do obu krajów, proponując pokojowe pośrednictwo. Niestety sytuacja była już tak naprężona, że nie dało się jej zażegnać. Rząd japoński zwrócił się ponownie 20 stycznia do ambasadora francuskiego w Tokio z oświadczeniem, że jest skory do prowadzenia pośrednictwa pokojowego. I tym razem zarówno rząd francuski, jak rząd syjamski przyjęły propozycję ministra spraw zagranicznych Matsumoto.

Przyjęcie przez te dwa państwa pośrednictwa Japonii zostało przyjęte przez prasę japońską z wielkim zadowoleniem, gdyż świadczy ono o wzroście wpływów japońskich oraz o uznaniu przez Francję i Syjam kierowniczej roli tego kraju na Dalekim Wschodzie. Poza to należy podkreślić, że Anglia i Stany Zjednoczone nie zdołały w tym konflikcie odnieść sukcesu, któryby polegał na włączeniu się obu państw w te sprawy graniczne. Państwa te starały się zaognić sytuację przez poro-

zumienie się ze zwolennikami generała de Gaulle, który w południowych Indochinach posiadał pewne sympatie.

Pertraktacje między Syjammem a Indochinami odbywały się będą w Tokio, przyczem japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka będzie przewodniczącym komisji, ambasador francuski i poseł Syjamu zaś będą członkami jej, jako reprezentanci swoich rządów.

Zawieszenie broni między Syjammem a Indochinami francuskimi.

(=) **Tokio, 1 lutego.** Po osiągnięciu ogólnego porozumienia w sprawie propozycji Japonii na warunki, przedstawione Syjamowi i Indochinom francuskim, doszło w piątek przedpołudniem — jak donoszą z Saigonu — do zawarcia układu o zawieszenie broni, który to układ został podpisany na pokładzie japońskiego statku wojennego.

Walki w Indochinach.

Berno, 1 lutego. Dzienniki francuskie zamieszczały obecnie szczegółowe sprawozdania z konfliktu syjamsko-indochińskiego, w którym udało się ostatnie dzięki interwencji Japonii, doprowadzić do zawieszenia broni.

Według tych sprawozdań utarczki grani-

czne, prowadzone przeważnie przez lotnictwo, rozpoczęły się już w listopadzie. Rozgrywały się one głównie na granicy prowincji Laos i Kambodży. Poważniejsze uderzenia nastąpiły dopiero w dniu 1 stycznia. W okolicach Pak-Lay na północy kraju miało dojść do potyczek. Poprzez rzekę Mekong miały się odbywać pojedynki artyleryjskie. Najsilniejszym był nacisk syjamski na częściowo płaskim terenie Kambodży, gdzie dowództwo wojsk francuskich użyło tanków Renault. W walkach tych często brało udział lotnictwo francuskie.

Deklaracja ambasadora Oshimy.

(=) **Tokio, 1 lutego.** „Udaje się do Berlina celem przyczynienia się do rozwoju wszystkich sił paktu Trzech Mocarstw“ — oświadczył nowy ambasador japoński w Niemczech Oshima wobec przedstawicieli prasy.

Naród japoński powinien nieustannie uświadamiać sobie, że najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest współpraca pomiędzy Japonią i Niemcami. Gdyby zdecydowana wola narodu japońskiego osłabła, wówczas propaganda brytyjska i amerykańska zyskałaby nowe argumenty dla siebie.

Ambasador podkreślił, iż zwycięstwo Niemiec w obecnej wojnie posiada decydujące znaczenie. Japonia powinna wykazać niezłomne zdecydowanie na każdym polu, celem pokonania wszelkich trudności.

W końcu ambasador Oshima powiadomił dziennikarzy, że zabiera z sobą do Niemiec dzieło o japońskiej konstytucji i polityce państwowej jako podarunek dla kanclerza Hitlera.

Ustawa japońska dla obrony kraju.

(=) **Tokio, 1 lutego.** W ramach tak zwanej ustawy o generalnej mobilizacji, rząd japoński opracował szereg rozporządzeń uzupełniających na temat zapewnienia obrony kraju i walki ze szpiegostwem. Rozporządzenia te zostały w piątek przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia.

Ta nowa „ustawa o zapewnieniu obrony kraju“, obejmująca ogółem 40 paragrafów, przewiduje m. in. ochronę wszystkich tajemnic natury dyplomatycznej, finansowej, gospodarczej i wszelkiego innego rodzaju tajemnic państwowych, do których zalicza również uchwały i deklaracje gabinetu tajnej rady państwowej, oraz tajnych posiedzeń parlamentu.

Dalsze postanowienia dotyczą szpiegostwa, zaburzeń spokoju i porządku publicznego, oraz życia finansowego i gospodarczego kraju. Za przestępstwa tego rodzaju ustawa przewiduje w większości wypadków karę śmierci.

Japońsko-włoski układ radjowy.

(=) **Tokio, 1 lutego.** W japońskim ministerstwie spraw zagranicznych dokonano we środę popołudniu podpisania japońsko-włoskiego układu radjowego, w myśl którego od połowy lutego dokonywana będzie co miesiąc wzajemna wymiana jednej audycji radjofonicznej.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o stosunkach prawnych na granicy niemiecko-rosyjskiej.

(=) **Moskwa, 1 lutego.** W dniu 30 stycznia 1941 r. ambasador niemiecki hr. von der Schulenburg, oraz przewodniczący rady komisarzy ludowych i komisarz spraw zagranicznych Molotow dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie uregulowania stosunków prawnych na granicy, podpisanego w dniu 31 sierpnia 1940 r. w Berlinie wraz z przynależnym do niego protokołem końcowym.

Układ w sprawie uregulowania stosunków prawnych na granicy, oparty na traktacie granicznym i przyjaźni pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim z 2 września 1939 r., został ratyfikowany przez rząd niemiecki, oraz rząd ZSSR, w dniu 5 grudnia 1940 r. i tem samym wszedł tego dnia w życie.

OPINIA.

Kraków, 1 lutego.

Postępowanie przeciwko człowiekowi wytyczone jest szeregiem przepisów, których ominięcie naraża go na rozmaite nieprzyjemności. Wśród przepisów tych obok kodeksu karnego dla „grubszych” przestępstw, oraz obok przykazań dla ludzi religijnych, znajdują się również niespisane przez nikogo i niewydane nigdzie przepisy postępowania, które określa się najczęściej pojęciem moralności. Przepisy te skomplikowały się niezmiernie w ciągu wieków istnienia rodzaju ludzkiego i dzisiaj obejmują nie tylko istotne zasady moralne, ale także sposób zachowania się towarzyskiego itd. Selagnicie podczas wizyty srebrnej lyżeczki nazwijmy kradzieżą, ale nadmierne objadanie się i upijanie podczas wizyty zostanie również napiętnowane przez opinię publiczną. Kto dokona malwersacji, to zostanie skazany przez sąd, kto jednak dopuści się tak sprytnego oszustwa, że pozabawi majątku wiele osób, ale nikt nie potrafi mu udowodnić przekroczenia kodeksu, ten zostanie uznany przez opinię publiczną za oszusta i poniekąd wykluczony z grona t. zw. porządných ludzi, aczkolwiek nie będzie siedział w więzieniu.

Opinia publiczna naprawia poniekąd braki kodeksu karnego, który nie może przecież obejmować wszystkich drobniaków i nie może wnikać zbyt głęboko w życie jednostki i społeczeństwa, gdyż wtedy cała sprawa zostałaby zbyt skomplikowana.

Zdawaćby się mogło, że opinia publiczna jest instrumentem niezwykle czułym, a prztem bardzo dokładnym i sumiennym. Tymczasem każdy może stwierdzić, nieraz na własnej skórze, że tak nie jest. Ludzie, a przecież o powstawaniu opinii publicznej decydują tylko ludzie, lubią sobie nieraz upraszczać sprawę. Tak więc np. kogo raz zobaczy się w barze, tego chętnie renowuje się jako nałogowego pijaka. Kogo raz spotkano późnym wieczorem w towarzyskiej młodzieży — ten długo będzie nosił opinię kobieciarza. Kto raz wstąpi w dzień powszedni do kościoła — do tego przylgnie opinia klerykała i dewota.

Przykładów tego rodzaju można by mnożyć w nieskończoność, gdyż sprawa polega na tem, że ta pozornie tak czuła i moralna opinia publiczna posiada dużą skłonność do sensacji. Powiedzenie w rodzaju: „spotkałem X-a w towarzystwie panienki” nie wywoła większego wrażenia, ale oświadczenie: „ten X to wielki kobieciarz” robi na pewno sensację.

Ponieważ zaś ludzie przeważnie lubią się wydawać „dobrze poinformowanymi” i więcej wiedzieć, niż są w istocie rzeczy, przeto łatwo powstaje opinia o danej jednostce, nie nie mająca wspólnego z istotnym stanem rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z celów opinii publicznej, z którego może nie jeden nie zdaje sobie sprawy, jest zabezpieczenie społeczeństwa przed szkodnikami. Niestety jednak w pewnych wypadkach ta złośliwa tendencja zostaje wypaczona. Wiemy na podstawie własnych choćby doświadczeń, że utworzona zbyt pochopnie opinia nie tylko nie chroni danej grupy przed podejrzaną jednostką, ale wręcz przeciwnie, przyczynia się do wyrządzenia tej jednostce olbrzymiej, niepowetowanej, nieraz szkody.

Nieraz w grę wchodzi złośliwość ludzka, która niema chyba sobie równej w całym świecie zwierzęcym. Jeśli komuś powodzi się nieźle, wówczas rozmaite siły przystępują do akcji, aby to powodzenie zniszczyć. Puszczają się więc w ruch opinie publiczne i za jakiś czas z zadowoleniem, na które niestety brak jest w języku pol-

skim właściwego określenia, a które Niemcy określają powiedzeniem „Schadenfreude”, stwierdza się „pomyślny skutek tej akcji”.

Opinia publiczna nie zadaje sobie trudu motywowania swego wyroku. Byłoby to zbyt skomplikowane, a prztem mogłoby się okazać, że... cała historia jest nieprawdziwa i sensacja nie udalaby się. Lepiej więc nie próbować sprawdzania pogłoski, lepiej puszcząć w świat sensację, choćby się przez to miało zniszczyć jakaś egzystencja ludzka.

Są ludzie, którzy idą przez życie, jak się to mówi, po trupach, i ci nie przejmują się jakimiś głębszymi przesłankami. Są jednak ludzie, którzy biorą udział w tworzeniu opinii publicznej jedynie przez głupotę i nadmiar wolnego czasu. Dla zabawy.

W pewnych wypadkach opinia publiczna kształtuje dzienniki. Nieraz jednak sprawa dotyczy tak drobniaków, posunięć, że nie ma na nich miejsca w dziennikach, nieraz sytuacja uniemożliwia formowanie tej opinii, względnie jej korygowanie. Ustawodawstwo znalazło oddawna sposób na czuwanie nad opinią, kształtowaną przez dzienniki, nie wynaleziono jednak niestety dotychczas sposobu na formowanie, względnie regulowanie „ustnej” opinii publicznej. Niestety!

Uwagi powyższe stają się niezwykle ak-

tualne w chwili obecnej, kiedy stwierdzić można daleko idącą pochopność w formowaniu opinii publicznej zarówno o poszczególne jednostki, jak i o pewnych instytucjach. Ci, którzy osmielają się występować przeciwko opinii, narażają się na to, że fala niechęci, czy wręcz nienawiści ogarnie ich na równi z głównym przedmiotem „zainteresowania”. Nic też dziwnego, że takich śmiałków jest coraz mniej i każdy stara się dostosować do otoczenia, nieraz nawet usiłując przekrzyknąć najgłośniejszych, aby tylko siebie samego ratować.

Patrząc na to wszystko dziwić się można, że dojrzały człowiek, nieraz ojciec i matka rodzin zajmują się tego rodzaju sprawami. Ale na to już niema rady. Tak było, tak jest i tak prawdopodobnie będzie.

Trzeba dopiero, aby każdy przeżył na sobie skutki tego rodzaju „życzliwej” kampanii opinii publicznej, która ociera się wręcz o oszczerstwo, aby zrozumiał jak wielką krzywdę wyrządza drugiemu, temu, którego „kochać jak siebie samego” nakazuje przykazania religij. Może wtedy przestaną się, że o „moralnem” postępowaniu decyduje nie tylko fakt chodzenia do kościoła co niedzielę i nieściągania srebrnych lyżeczek na wizycie, ale także wiele, wiele innych, pozornie drobnych okoliczności.

Grupa o tem słyszał?

Nowy wynalazek rosyjski.

(=) Moskwa, 1 lutego. W Moskwie zostało otwarte w najbliższym czasie pierwsze kino stereoskopowe. W tym celu dokonano w jednym z największych teatrów świetlnych stolicy pewnych inwestycji.

W tych dniach wobec korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej odbyło się specjalne przedstawienie filmu stereoskopowego, wykonanego i wyświetlonego według pomysłu sowieckiego inżyniera Sismiona Pawłowicza Iwanowa.

Jak wiadomo także i w innych krajach podjęto już liczne próby w tej dziedzinie. Nowy system sowiecki różni się jednak tem od innych eksperymentów, że publiczność na widowni nie potrzebuje posługiwać się żadnymi środkami pomocniczymi. Przed ekranem znajduje się tak zwany raster, to jest siateczka złożona z 80.000 nieamiennie cienkich drucików, w których zalegam się promienie światła, dając w ten sposób złudzenie przestrzeni.

Również w aparaturze zdjęć, oraz aparacie projekcyjnym dokonano pewnych zmian przez dodanie specjalnych urządzeń.

Pomimo początkowych trudności i widocznych niedociągnięć przy wyświetlaniu publiczność w bardzo krótkim czasie zdolała dostosować swoje optyczne nastawienie do wyświetlanego obrazu. Ogólne wrażenie, jakie wyniesiono z tego przedstawienia da się streścić w tem, że znaleziona została droga do wytwarzania filmów przestrzennych, podlegających pod względem reżyserji i ekspresji zupełnie innym prawom niż film płaski.

Drugim dodatkiem czynnikami jest to, że metoda sowiecka, jak to wykazał próbny pokaz, dopuszcza nieograniczone stosowanie filmu kolorowego.

Na wstępie przedstawienia wynalazca

wyłosił wobec korpusu dyplomatycznego odczyt na temat techniki swego wynalazku. Reżyserzy przedstawili wobec prasy moskiewskiej trudności, jakie nasuwają się w czasie dokonywania zdjęć. W szczególności konieczne są zupełnie nowe obciążenia matematyczne, celem uzyskania wrażenia odpowiadającego filmowi przestrzennemu. Narazie wykonano pierwszy film stereoskopowy „Raj młodości”, dalszy film „Lampa Aladyna” znajduje się w opracowaniu.

Wśród walut bałkańskich.

Kraków, 1 lutego.

Niedawno temu zjawiała się w piśmiech jugosłowiańskich notatka opiewająca, że stare monety 25 para zostaną wycofane z obrotu, a na ich miejsce ich ukazały się nowe monety. W związku z tem warto przypomnieć różne przemiany, przez jakie przechodziła waluta jugosłowiańska, jak również waluty innych krajów bałkańskich.

Monety 25 para są monetą rzadko widywaną i będącą mało w obiegu, gdyż jedynie przy małych zakupach może ona być potrzebna. Istnieją zresztą i w innych krajach bałkańskich takie drobne monety zdawkowe, jak np. stotinti w Bułgarii, bani w Rumunii i lepta w Grecji. Na Bałkanach zaszyna się drobna moneta od 25 lub 50 jednostek najdrobniejszych. Dawniej, przed wojną światową i przed inflacją, monety te miały większe znaczenie, ale później spadły do roli drobniaku. Zastanawiano się więc, czy nie można by zamiast monety 25 para stworzyć jednostki nie tak skomplikowanej. Nie udało się to

jednak przeprowadzić, gdyż ludność Bałkanów jest w tych sprawach bardzo konserwatywna i chętnie przypominając sobie dawne czasy, kiedy to dynar, lewa i drahma miały większą wartość, jak dziś. Chłop rumuński czy serbski chętniej otrzymuje za swoje żyto sumę brzmiącą dosyć pokornie, niż gdyby miało jej oberwać jedno lub dwa zera.

W niektórych okolicach para nosi nazwę florino. Jeżeli przypomnimy sobie dzieje Bałkanów, a zwłaszcza chwilę, kiedy monarchia austro-węgierska rozpadła się, zrozumimy zamilowanie tamtejszej ludności do tej tradycyjnej monety i jej nazwę; wtedy to korony zostały zamienione na dynar serbski, cztery korony równały się jednemu dynarowi, 50 para więc stanowiło dwie korony, a dwie korony równały się guldenowi, który do roku 1892 był jednostką monetarną w Austro-Węgrzech. Natomiast gulden austriacki nosi w Kroatji nazwę florino. W ten więc sposób określenie florino sięga jeszcze czasów austriackich, a dalszy wniosek z tego, że człowiek stara się nie zmieniać zasadniczej miary monetarnej, tylko trzyma się dawnych wzorów.

Fińsko-rosyjskie pertraktacje gospodarcze.

Helsinki, 1 lutego. Przebywające pod kierownictwem dyrektora banku Vilanda w Moskwie gospodarcza delegacja fińska nawiązała już, według wiadomości nadeszłych z Moskwy, kontakt z miarodajnymi placówkami sowiecko-rosyjskimi w sprawie aktualnych problemów gospodarczych.

Obowiązek pracy chłopów z kołchozów

(5) Moskwa, 1 lutego. Jak donosi organ dla przemysłu drzewnego ukazało się rozporządzenie rządowe, wprowadzające obowiązek pracy i dostarczania podwójt przez chłopów zajętych w kołchozach oraz posiadających własne gospodarstwa dla celów gospodarki ludowej.

Za te przymusowe świadczenia chłopci otrzymują wprawdzie wynagrodzenie, jednak odmowa ich karana jest więzieniem. Zarządzenie, które narazie posiada moc obowiązującą na okres pierwszego kwartału 1941 r., ma przyczynić się do poważnego wzmocnienia produkcji drzewa.

W kilku wierszach.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wendel Wilkie wcześniej opuści Europę, niż to początkowo było planowane. Mówia, iż pojawi się on już w dn. 9 lutego przed wydziałem polityki zagranicznej senatu, aby złożyć sprawozdanie o sytuacji Anglii na podstawie swych wrażeń.

Śmiech — to zdrowie.

Profesor dr Piotr Vachet, dyrektor Instytutu Psychologicznego przy Sorbonie, postanowił dać dowód na prawdziwość powiedzenia, że „śmiech, to zdrowie”. — Każdej soboty w południe zaprasza on pacjentów do swego domu i gra im na pianinie płyty, które odtwarzają śmiech ludzki.

Śmiech ten wywołuje zdumiewające skutki. Niektórzy z zaproszonych śmieją się do łez, co znowu powoduje innych do śmiechu. Profesor Vachet dowodzi, że te półgodzinne posiedzenia, w czasie których rozbrzmiewa dokoła śmiech, dają znakomite wyniki. Wielu z póród uzdrowionych oświadczyło, że dzięki kuracji przy pomocy śmiechu powrócili do sił, dobrego humoru i zdrowia.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

WIZYTA

Powieść współczesna.

7

— Porusza Pan sprawę kłamstwa i prawdy! Wdzięczny temat, nie ma co! Pisali o tem Pirandello, genialny rosyjski dramaturg, niedoceniony przez literaturę światową i nie bardzo przez nią uznawany z powodu jakoby bolszewickich tendencji Jerwinów, w swej sztuce „Samoje glawnoje”, i wielu innych. Ja osobiście twierdząc, że kłamstwo jest nie kłamstwem, a prosto fantazją, że bez niego nie w świecie nie było działu, że jest to bodziec dla wielu wypadków, że kłamstwo względnie fantazja, to niejako drożdże życia!

Chaliński przypatrzył mu się z wielkim zaciekawieniem. Nie spodziewał się widocznie znaleźć w tym człowieku tyle ciekawych myśli, tak oryginalnego ujmowania życia i jego zjawisk.

— Pan profesor jest pełen paradoksalnych powiedzeń! — stwierdził. Ale przyznam się, że na mój gust, są one niezwykle ciekawe.

— Panie kochany, życie naprawdę jest paradoksem. Gdyby było logiczne, gdyby było uformowane w swym pramechanizmie, bilans jego byłby zawsze nierównoważony. A pan wie, że życie jakiegokolwiek nie było i kogokolwiek nie dotyczyło, zawsze zamyka się bilansem, w którym po lewej stronie „Ma” jest równie prawej stronie „Winien”. Obie te pozycje są sobie zawsze równe, zawsze są w harmoniji.

— Uważa pan, że życie się wyrównuje, żeby tak powiedzieć? Chyba życie brane w masie, tj. dotyczące wielu jednostek stanowiących jeden wielki blok. Bo w życiu

poszczególnych ludzi zachodzą przecież takie rażące sprzeczności. Dajmy zwykły codzienny przykład: jeden jest porządny, pracuje, ale zawsze ma pecha. Inny gra w karty, jest łobuz, próżniak i ma szczęście, dziedziczy coś po swej ciotce, jest bogaty, dobrze mu się wiedzie! Czyż to jest wyrównanie?

Profesor Szoliga zamyślił się na chwilę, a potem spojrzał na pannę Ewę, która wraz z swoją siostrą przysłuchiwały się z napięciem tej rozmowie. Tylko Klonicki widząc na jakie poważne tory zeszła rozmowa, przysunął sobie bliżej stołek z winem i zakaskami i powolutku, ale systematycznie posilał się. Nie bardzo uważając na to, co mówiło jego towarzystwo.

— Pani wybacz, panno Ewo, że takie tematy poruszam przy paniach. Jesteście tematem tak ciekawym, tak niezgłębionym powiedziałbym, że wszystkie inne powinny ustąpić przed wami. Ale cóż, ten młody człowiek — uścisnął serdecznie rękę Chalińskiemu — zresztą miły i sympatyczny a również mając, jak widzę, ciekawą pogląd, prosto mnie prowokuje!

Obie panny zaprotestowały żywo.

— Ależ co pan wygaduje, profesorze, pan jest zawsze tak ciekawy, że słuchamy z całym przejęciem. Niestety, nie zawsze nadajemy panu w myślach jego, ale słuchamy oboma uszami.

— Matego uszka pań są takie dzielne czerwone, jak dwa goździki!

Chaliński spojrzał z satysfakcją na Ewę, o której na chwilę zapominał w ferworze rozmowy.

— E, uszka to chyba czerwone z czerwonego wina, a nie z dykusi!

— Profesorko — zaczął znowu Chaliński — jeśli już jesteśmy w takiej wienie filozoficznej, niech mi pan powie, jak właściwie wyumaczyć w życiu ludzkim, czy wieka szczęśliwe lub zle zbiergi okoliczności? Czy paunie w tym zakresie, zdaniem pańskim jakaś reguła, czy życie jako ma-

szyna, żeby się tak wyrazić, jako pewnego rodzaju szereg faktów łączących się jeden z drugim, kieruje nie pewnym systemem czy też jest zupełnie bezmyślnym nagromadzeniem faktów, wyskakujących z niemości, jak ów przysłowiowy pajac z pudełkami? — Mówiąc te słowa, przypomniał sobie znowu na chwilę swoje niedawne przejście w mieszkaniu Jerskiego, ale będąc już zupełnie inaczej obecnie nastrojonym, wydały się mu one jakiegoś dalekie, obojętne, obce.

— Oho — przerwała panna Ewa — profesor może teraz wytoczyć wielką swą kołubrynę rozumowania! Przecież to jego konik ulubiony! Jakże się nazywa pańska teoria faktów?

— „Harmonizacja faktów łańcuchowych” — odparł na nowo żartobliwie, na polu po wadnie Szoliga.

— Faktów łańcuchowych? — podjął ostro nie słowa Chaliński. Cóż to znaczy?

Profesor sięgnął po zegarek do kieszonek w kamizelce.

— Proszę państwa! — zaczął z śmiesznym patosem. Czy o godzinie 2 w nocy w tak miłym i gościnnym domu pani Ostrowskiej, po wypiciu pewnej zdaje się pokasznej ilości szlachetnych trunków alkoholowych, w towarzystwie dwóch młodych i jakże uroczych kobiet, nie będzie to nieco dziwnem i powiedziałbym nawet obraźliwym dla otaczających nas miłych uroków życia, jeżeli zaskniemy mówić na temat ciekawy, ale jakby nie było ciężki, o harmonizacji faktów łańcuchowych? Proszę głosować!

Całe towarzystwo odpowiedziało na to pytanie jednym gromkim okrzykiem: — Nie! Owszem chcemy słyszeć!

A panna Ewa dodała no chwili!

— Tem więcej, że stoje przed seminarjum z psychologii i będę się mogła takim kosztem przysłuchać teorii, która może się następnie pochwalić przed moim profesorem!

— No, jeśli tak — odparł Szoliga, śmiejąc

się — jeśli nawet panna Ewa chce to słyszeć, to pozwól sobie państwa ponudzić.

— E, dosyć tych filozofii — przerwał Klonicki. Panno Madziu, zatańczmy coś wkońcu, zamiast tutaj robić publiczność! Wstał i pociągnął za sobą pannę Małgorzatę, która ze wszystkich może najmniej żywy brała udział w rozmowie. Właśnie jeden z gości z dużym rozmachem, a przede wszystkim z niezłą techniką, począł grać starego walcu straussowskiego. Został tylko Szoliga, Chaliński i panna Ewa.

— Wierzę proszę państwa, postawiłem teorię, o której napisałem nawet większą książkę, tłumaczoną już na kilka języków. Że każdego człowieka spotykają wypadki, zdarzenia, jednym słowem fakty, które są dostosowane do jego charakteru. Powiem jaśniej: karciarz i ryzykant życiowy, wpadł w sytuację ryzykanki, człowiek spokojny uważy w czasach burzliwych przejdzie koło tych wydarzeń mimo, nawet przez nie nie dotknięty, człowiek słaby zetknie się z sytuacjami, które nie będą wymagały wielkiej siły woli, będą, jak on, powierzchowne, słabe, letnie, żeby tak powiedzieć. A to wszystko znowu opiera się na innym prawie, które chce lansować w nauce: że z jednej i tej samej sytuacji każdy zrobi coś innego. Jeden się ugnie i wtedy usuwa te sytuacje ze swego życia, bo zostaje przez nią wchłonięty, drugi stawia jej opór i wtedy ją zaognia, trzeci dyplomatycznie ją ominię, wykupi się, jak to się mówi sianem, ale to nie dowód aby jeszcze ona do niego nie wróciła i nie zażądała wypowiedzenia się. Czyli materiał jest zawsze ten sam ale każdy z niego uszyje coś innego. To jest w grubych zarysach owa „harmonizacja faktów łańcuchowych”. łańcuchowych dlatego, że występuje jedne no drugich, łańcuchem — harmonizacja bo uzupełniają się z charakterem osób, których dotyczy.

Przerwał na chwilę a potem ciągnął dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dookoła problemu wysiedlenia żydów z Krakowa.

Kraków, 1 lutego

Z chwilą gdy Kraków został uznany za stolicę Generalnego Gubernatorstwa, musiano rozwiązać **problem mieszkaniowy**. Setki urzędników szukało możliwości zamieszkania, a uruchomiony przy zarządzie miejskim w Krakowie urząd kwaterunkowy miał pełne ręce roboty, aby zadość uczynić potrzebom świeżo przybyłych urzędników, fachowców, pracowników i członków żandarmerji oraz policji.

Już wtedy stało się jasne, że magistrat **krakowski będzie musiał coś przedsięwziąć, aby odstąpić miasto od pewnej ilości żydów**. Wiele tysięcy żydów znalazło pod czas wojny pomieszczenie w Krakowie i do tubylczych żydowskich rodzin przylączyły się tysiące rodzin żydowskich, przybyłych częściowo z terenów śląskich, a częściowo z innych dzielnic Polski.

Rezultatem tego było, iż brak mieszkań dawał się dotkliwie odczuć i można było mówić o dosłownym

przepełnieniu Krakowa,

do którego to objawu na dłuższy dystans władze dopuścić nie mogły. Także i problem zaopatrzenia stawał się trudniejszym do rozwiązania skutkiem tak znacznego zgromadzenia się rodzin żydowskich w Krakowie.

Poza tym można było stwierdzić, że **większa część żydów, którzy podczas wojny i po zakończeniu działań wojennych osiedlili się w Krakowie, żyła z podejrzanym interesem**. Uprawiali ci żydzi handel i przy czyniali się do rozwoju paskarstwa. Ze strony urzędowej podkreślano, że także z higienicznego punktu widzenia można podnieść zarzuty przeciwko takiemu nagromadzeniu żydów w stolicy Generalnego Gubernatorstwa.

Pierwszy etap wysiedlania żydów z Krakowa został przeprowadzony przez Magistrat, a **odnośnie zarządzenia zostały wydane przez starostę miejskiego**. Najprzód pozostawiono żydom możliwość

dobrowolnego opuszczenia miasta

i osiedlenia się poza granicami gminy krakowskiej. Jak się okazało, tylko bardzo mała część rodzin żydowskich wykazała ochotę do opuszczenia miasta. W tych warunkach zarząd gminy widział się **zmuszonym do wydania rozkazu wysiedlenia**, którym jednak nie zostali objęci wszyscy żydowscy mieszkańcy miasta. Zaledwie 8.000 osób w ten sposób zostało wezwanych do opuszczenia Krakowa.

Zanim podjęto

drugą akcję wysiedlania żydów z Krakowa,

z tym razem z upoważnienia **szefa dystryktu krakowskiego**, ponownie pozostawiono żydom możliwość dobrowolnej zmiany miejsca zamieszkania. Także i tym razem

pozwolono żydom zabrać swą własność i meble.

Liczba żydowskich rodzin, które zdecydowały się na ten krok, była jednak i tym razem tak niewielka, że miarodajne władze widziały się zmuszone do przeprowadzenia pewnych **zarządzeń przymusowych**.

Wielu z pośród naszych Czytelników miało możność obserwować wysiedlanie żydów w grudniu ub roku. Setki rodzin wyznania żydowskiego opuszczały w pośpiechu miasta i usiłowały znaleźć w okolicy Krakowa jakieś pomieszczenie. Niektórzy stwierdzono, że żydzi przy poszukiwaniu mieszkań, wzajemnie licytowali się przy ustalaniu czynszów.

Przesiedlenie zostało przeprowadzone w grudniu. Spowodowało to, że niektórzy zadawali pytanie, dlaczego wysiedlenie ży-

dów zostało przeprowadzone właśnie w zimie. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta: **wezwanie do opuszczenia miasta zostało wydane już w miesiącach letnich**. Ci, którzy wtedy uporeczywie wzbierali się przed opuszczeniem miasta, muszą przypisać sobie samym, jeśli zostali przesiedleni w takiej porze roku, w której przeprowadzka jest nietylko nieprzyjemna, ale nawet ryzykowna. W tym wypadku nie można władzom robić żadnego zarzutu, ponieważ już kilkakrotnie uprzednio wzywano żydów do dobrowolnej zmiany miejsca zamieszkania.

Odnośnie urzędy, odpowiedzialne za przesiedlanie żydów, wzięły na siebie niełatwe zadanie i

stanęły wobec wielkich trudności,

których przewyższenie wymagało wielkiej rozróżności i zdecydowania. Urzędem tym udało się faktycznie do pewnego stopnia rozwiązać ten problem i tem samem załagodzić częściowo trudności mieszkaniowe. **W Krakowie, jak wiadomo, mogą przebywać tylko ci żydzi i ich rodziny, którzy są fachowcami w handlu czy innym zawodzie**.

Co się tyczy ludności polskiej, to należy wziąć pod uwagę następujące punkty: setki polskich rodzin, które pochodzą z innych obszarów dawnego państwa polskiego, otrzymują obecnie **możliwość osiedlenia się w Krakowie**. Po opróżnieniu setek mieszkań w granicach miasta, mogą ci Polacy znaleźć odpowiednie pomieszczenie. — Akcja ta, jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, będzie dalej kontynuowana, i należy oczekiwać, że w ciągu bieżącego miesiąca przybędą do Krakowa **liczne jeszcze polskie rodziny, aby tutaj osiedlić się na stałe**.

Tylko dzięki rozwiązaniu problemu żydowskiego udało się zadość uczynić potrzebom mieszkaniowym także i tej ludności polskiej. Ale nietylko Kraków troszczy się o to, aby odpowiednio rozłokować świeżo przybyłe polskie rodziny, gdyż to samo odnosi się

także i do innych gmin dystryktu krakowskiego,

w których również mają się osiedlić polskie rodziny, przybyłe z innych okolic.

Rzecz prosta, należy przyznać, że nie we wszystkich tych wypadkach chodzi o ostateczne, zadawalające wszystkie polskie rodziny, rozwiązanie. Czasu było za mało, aby wszystko w szczegółach przygotować. **Podczas wojny nie zawsze daje się uniknąć pewnych trudności**. Jest to więc obowiązkiem stale osiadłej w Krakowie ludności polskiej pospieszyć z pomocą w radzie i czynnie swym rodakom, przybyłym z innych terenów.

W każdym razie ludność polska nie ubolewa, że Kraków pozbywa się części rodzin żydowskich na rzecz innych gmin, gdy w ten sposób daje się zauważyć pewną ulgę w zakresie tak ważnych dwóch problemów, jak problem mieszkaniowy i problem zaopatrzenia, których stan poprawia się w miarę arytacji miasta.

nie oznacza znów, aby wszystko miało zwykować. Przecież kiedyś, może w niedalekiej przyszłości znowu urząd dewizowy zezwoli na wymianę, a wówczas ze zagranicy uda się każdemu otrzymać tanio rozmaite „Wipablocki” lub „Dolfussy” za 10 szylingów, za które płaci się obecnie na licytacjach 450 do 1200 zł. **Starszych znaczków jest dosyć dużo, ale każdemu wytrwałemu zbieraczowi chodzi przedewszystkiem o utrzymanie**. To się rozumie samo przez się, że odmian poszukuje niewiele osób, jakżeż trudno o nie naprawdę! Wielu zbieraczy ludzi się tylko myślać, że złapali już dany pod-numer. Naprzykład znaczek opłaty nr. 39 za 15 krajcarów ciemnobrazowy: sam przeszukałem w mem życiu może 200 takich sztuk i udało mi się znaleźć tylko jeden. Opowiadał to memu rozmówcy a ten dorzuca z uśmiechem swoją uwagę: jak przeszukałem w 8-kilowej skrzyni pełnej znaczków, chyba kilka tysięcy sztuk tego samego znaczka i natrafiałem zaledwie na mniej więcej 10 ciemnobrazowych. I nie sprzedałbym mych dubletów ani po 10 zł. Mogę natomiast bardzo tanio dostarczyć gazetówkę nr. 17 (Michel 120 pkt.) i to nie tak brzydko przyciętą, jak się widzi”.



Znaczkę niemieckie z nadrukiem „Luxemburg”.

W katalogu Senfa Lombardja i Wenecja nie stanowi osobnego rozdziału tak jak w innych cennikach. Jest to słuszne chyba tylko ze względu na **identyczny rysunek z austriackimi znaczkami** przy różnych walutach obiegowych. Niektórzy zbieracze mieszały te dwa odrębne kraje. Przy sposobności i dzięki dokładnej obserwacji znaczków p. Neufelda pragnę zaznaczyć, że **pierwsza seria z r. 1850 mają papier żebrowy widoczny już wyraźnie z wierzchu znaczka**; to co zbieracze pomylili jako „żebrowa” patrząc pod światło, to są tylko smugi powstałe przez złą fabrykację papieru.

Kilka osób pytało się mnie już o radę, gdzie mają szukać znaczka gazetowo-stemplowego w kolorze czerwonym, za 2 krajcary. Otóż mimo niezmienności wartości w krajcarach jest to właśnie znaczek Lombardji, a oprócz niego istnieje jeszcze 2 sztuki (z r. 1858) — i 1 krajcar czarny i za 4 krajcary czerwony. Najniższa wartość (nominalnie notowana jest 750,—/1500,— pkt, a najwyższa 20.000,—/750,— pkt. **Na żadnej z wystaw w Polsce nie można było zobaczyć tych sztuk**, a do zupełnego kompletu brakuje memu intelktorowi oczywiście tylko niestemplowanej sztuki za 4 krajcary. „Czy znalazłby się ktoś tak bogaty, że chciałby zapłacić kilkadziesiąt tysięcy za ową mało popularną sztukę? — pytam się. Oto co usłyszałem w odpowiedzi: „Niech pan tylko dostarczy takiego rarytasu, to już dużo numerów czeka na sposobność by go zdobyć, a wogóle każdy klasyczny znaczek, ładnie stemplowany, a przede wszystkim niereperowany, zaledwie parę dni leży w sklepie, tyle nań jest amatorów, o wiele więcej niż na nowoczesne serie, chociaż i te rozechwytyje się poprostu z rąk handlarzy.”

Ja

W latach 1493 do 1520 Europa wydobyla 45.000 kg srebra, z tego 35.000 pochodziło z Niemiec. Sto lat później Ameryka dała w takim samym okresie czasu 630.000 kg srebra.

Kącik filatelistyczny.

Stare znaczki austriackie.

Wiedeń, 1 lutego.

Dla każdego zbieracza podróże stanowią jedną z największych przyjemności. Ci zaś, którzy nie mogą opuścić swego rodzinnego miasta są zadowoleni, jeśli mogą się dowiedzieć, jak zbiera się znaczki zagranicą i słuchają chętnie sprawozdania znajomych.

Wiedeń — to jeden z najpoważniejszych ośrodków filatelistycznych na świecie. — Dawniej może tylko Londyn i Paryż — Nowy Jork uważano za lepsze miejsce zbytu czy też zakupu. W Rzeszy Niemieckiej zaledwie Berlin i Hamburg rywalizują ze stolicą „Gau Ostmark” ale firmy tamtejsze bynajmniej nie cieszą się większym uznaniem wśród amatorów, którzy chcą za wszelką cenę skompletować zbiory.

Przysłowie: „Szewc bez butów chodzi” nie ma zastosowania w kregu zbieraczy. Tak też przedewszystkiem zbiera się zawsze znaczki rodzinnego kraju i dlatego chcąc zobaczyć najładniejsze egzemplarze dawnego cesarstwa austro-węgierskiego trzeba przedewszystkiem pojechać do Wiednia. **Polscy filatelisci interesowali się zawsze tym krajem**. Nie mogę więc pominać tak korzystnej sposobności i przeprowadzić pewnego rodzaju wywiad z właścicielem w jednej z najpoważniejszych firm w Wiedniu. Był on tak uprzejmy, że pokazał mi swój zbiór, jakiego napewno niema równego sobie na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa. (Oczywiście, jeśli chodzi o znaczki b. monarchji naddu-najskiej).

Za wyjątkiem znaczka niebieskiego pozostałe **egzemplarze Merkura** zaliczają się niemal do mitycznych, to znaczy, że nikt ich nie widział, żadna firma nie posiada „na składzie”, i nawet nie wiadomo gdzie

je można zobaczyć. Nawet w specjalizowanym zbiorze Austrii trzy pola świecą zawsze pustką i po raz pierwszy miałem sposobność zobaczyć t. zw. czerwonego Merkurego w nienagannym stanie i to jeszcze na pasku, którym zaklejono gazetę. Wartość katalogowa 5000 punktów Fichla, a cena? Cena jakoby należało zapłacić na licytacji przekroczyłaby napewno 7000 zł., przyczem zaznaczam, że w żadnym wypadku nie mogaby być naruszone linie przybrzeżne znaczka. W posiadaniu mego interlokutora znajdowały się jeszcze dwa znaczki z tej serii w **złotym i w brązowym odcieniu**, ale stan ich był właściwie bardzo mizerny tak, że mimo notowania 2000 wzgl. 3000 punktów, sam właściciel szacował okazy na 500—700 zł. Pomarańczowego Merkurego nie zobaczyłem. Jest to zresztą najcenniejszy okaz jaki wogóle istnieje wśród znaczków wydanych w ciągu 90 lat w tyłu państwach, jakie istniały pomiędzy Bałtykiem a Adriatykiem.

Pomimo, że przez wiele lat starałem się zdobyć jeden znaczek z pośród stemplowo gazetowych, otrzymywałem od moich dostawców odpowiedź — nie było go, niema i nie będzie. Chodzi tu mianowicie o nr. 29 wg Michla, za 25 krajcarów (70/75 pkt.). Wyobraźmy sobie, że taką sztukę możnaby przypadkiem dostać w Krakowie, zapłaciłibyśmy wtedy mniej więcej 50—60 zł. Tymczasem pan Neufeld oświadczył, że wprowadzie w swym zbiorze posiada stemplowaną i czystą sztukę, ale gdyby ktoś zamówił jeden egzemplarz dla siebie, wtedy mógłby go dostarczyć za... 70 RM — 140 zł. **Wogóle cały szereg znaczków posiada zupełnie odmienne wartości aniżeli na to wskazuje katalog**. Należy się spodziewać niedługo całkowitego przewartościowania, co

Żarówki Osram-D

wytworzone są w najstarszych i najmniejszych zakładach Europy. Dlatego i Wy żądajcie zawsze wewnątrz matowanych żarówek Osram-D!

Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Informacji o źródłach nabycia udziela: OSRAM A. G. Krakau, Ostring 12 (Telefon 20125) — OSRAM A. G. Niederlassung Warschau, Bahnhofstrasse (Telefon 244 22)

Obrazki współczesne.

Dług zaciągnięty w dzieciństwie.

Kraków, 1 lutego.

Codziennie, do mojego domu w porze o białej puka bezbranny starzec o pomarszczonej jak jabłko twarzy. Siwe kosmyki włosów bezbronne sterem z pod jego wyszarzałej czapki. Z jaką przyjemnością wypija garuszek zupy albo ciepłej kawy... Z jaką żarłocznością żuje bezbrannymi dźwiękami kawałki drobno posiekanego mięsa...

A przecież jego syn jest „za dorosłą”. W dużej kamienicy w śródmieściu. Starzec z dumą opowiada, że córkę wydał niedawno za właściciela sklepu kolonialnego, a siostra jego jest żoną znanego lekarza. Tylko dla biednego, szlachetnego ojca zabrakło miejsca w „stróżówce”, zabrakło łyżki strawy z dobrze prosperującego sklepu córki, zabrakło talerza zupy u bogatego szwagra...

* * *

Jedna z moich znajomych opowiadała mi o pewnej staruszce, której syn jest szewcem. Należy dziś do ludzi zamożnych, pozwolił sobie nawet na trzypokojowe mieszkanie z kuchnią i łyżką dla służącej. Matka starała się jaknajmniej miejsca zajmować, gotowała i prała, aby zaskarbić sobie łaskę synowej. Nie udało się.

— Dostę mamy matki — powiedziała nieszczęśliwa kobieta pewnego dnia. — Taki niepotrzebny człowiek. Niech matka idzie na żebra. Jak przysłała kilka groszy, to w domu znajdzie się kąt do spania i łyżka strawy.

Więc staruszka wczesnym rankiem wychodzi z domu, tuła się po ulicach, wyciąga starczą dłoń, stawia już przed sądem dla żebraków, poznaje zimne noce, spędzane pod mostem lub na schodach brudnej kamienicy...

Wreszcie zapukała do miejskiej poradni prawnej.

Zwykła procedura sądowa, groźba sankcji...

— Nie powodzi mi się aż tak dobrze, aby utrzymywać matkę, która tylko gawędzi po domu i odstrasza moich klientów swoim widokiem... A zresztą od czego Opieka Społeczna... niech się matka zajmie. Przecież nie zbankrutuje, nie zubożeje od tego.

Ale Opieka Społeczna musi w pierwszym rzędzie myśleć o tym wszystkich starcach, którzy pozostali sami na świecie, którzy naprawdę nie ma się kto zająć.

Bo liczbą miejsc w przytulnych jest ściśle ograniczona, budżet dokładnie określony.

Któż zajmie się wtedy tymi, którym pomoc Opieki jest niezbędna i najkonieczniejsza? Do kogo mają się zwrócić rzesze nieszczęśliwych wysiedleńców, rzuconych i grzeszących losu, wśród obcych ludzi, bezdomne istoty bez własnego dachu i mienia? Co mają począć te wszystkie matki, których kwilenie i płacz głodnych maleństw zapada głęboko w duszę, szarpając je bezlitośnie? Któż pomoże nieszczęśliwym żonom, matkom i młodym ludziom, borykającym się nieraz z losem okrutnie, dla których często jedynym tylko pokarmem jest głęboka wiara i nadzieja ujrzenia lepszego jutra...

Niejednokrotnie zdarzyć się mogą i wśród tych, ludzie wyzuci z wszelkich skrupułów i podszeptów sumienia.

Przed kilkunastu dniami byłam przypadkowo świadkiem rozmowy dwu starszych pań:

— Ach, proszę pani, chwilami tracę zupełnie chęć i ochotę do pracy, do której nawiasem mówiąc, dobrowolnie się zgłosiłam... bo kiedy człowiek uprzytomni sobie, ile tkwi w nim energii, dobrej woli i wiary w ludzi, jest wtedy taki wielki, silny, niezwykły... Chciałby płakać i śmiać się wtedy, walczyć z podłością i zwyciężać. nienawisć, chciałby zahaczać skrzydłami o niebiosa, gloryfikując swe bliskie zwycięstwa...

W tem miejscu pani ta nerwowym ruchem wyjęła chusteczkę z torebki, zbliżyła ją do nosa, a potem długo ocierała oczy.

— Ale zdarza się pewnego dnia — ciągnęła dalej — że skrzydła opadają, rzucając głęboki cień na duszę. Robi się wtedy jakoby wstyd i nuda.

— Do czego pani zmierza? — zagadnęła druga.

— Widzi pani zaczęłam może zbyt rozkleść, ale mam na myśli w tej chwili tych wszystkich, którzy znając mnie, jako kierowniczkę sekcji charytatywnej, zgłaszają się codziennie do mojej kancelarii, prosząc o niejedno. Ten potrzebuje bucików (dostaliśmy ostatnio około 700 par), inny ciepłą bieliznę, sweter, szal, inny jeszcze rekawice, nie mówiąc już o jedzeniu i mleku dla dzieci. Przychodzą i tacy, dla których muszą się znaleźć nici, igły, nawet szmatki do łatania bielizny. Dużo trzeba wysiłku, aby wszystkim pomóc. Pani rozumie, jest ciężko... a tu jeszcze zdarzają się tacy, co to płaczą „gorzkimi” łzami, drżą z zimna, prosząc o opiekę...

— Wiesz co pani ma? —

— Co robimy? Pomyślałam, że komuś dla zbadania dokładniej warunków materialnych i mieszkaniowych potrzeb i oczywiście w miarę możliwości i funduszy zaplanuję jego dolegliwości. Przyjdzie jednak ludzi nieuciekających. Bez charakteru i ambicji; ci potrafią odwieść mnie codziennie, domagając się stałe czegoś nowego, pociągają tylko, aby rzeczy te czepnąć i spieniężyć, zamieniając bezdźwięczne papiery w pobliskim szynku na litr „wyborowej”. Rozumie pani teraz moje rozczarowanie...

Pani ta opowiadała jeszcze długo o pewnej rodzinie, o której wyrażała się jako „worek bez dna”; w ten sposób chciała podkreślić rozrzutność tych ludzi i kompletny brak uczuć. Okazuje się, że przedstawiciel tej rodziny zjawia się regularnie co pewien okres czasu w zniszczonym ubraniu, z bolesnym wyrazem twarzy u kierowniczkę sekcji charytatywnej Opieki Społecznej, prosząc raz po raz o różne „drobiazgi”, które wedruga potem na tandetę lub do jakiegoś sklepu komisowego. Oczywiście, że uzyskane pieniądze ze sprzedaży zostają w kasie baru „Pod aniołkami”, czy u cioci Trapeterkiej.

Powracając jednak do mego staruszka i

wszystkim jemu podobnym istotom, przypominam sobie o istnieniu jakiegoś tam paragrafu kodeksu karnego, zobowiązującego rodziców względem swoich dzieci, dzieci względem rodziców, dziadków względem wnuków i wnuków względem dziadków.

Gdzieś tam w głębi duszy każdego człowieka zaszelepiło obowiązkiem względem zniechęconych rodziców, nie mających żadnych środków utrzymania.

Ale paragraf kodeksu cywilnego i głos sumienia stał się w ostatnich czasach formułą, niepotrzebnym balastem, niewygodnym obowiązkiem, którego z lekkocią serca pozbywa się społeczeństwo.

Trudno, bardzo trudno wpoić przekonanie w ludzi, nastrojonych antyrodzinnie i antyspołecznie, że dług zaciągnięty w dzieciństwie trzeba kiedyś spłacić...

Femina.

Kacik bridżowy.

Pierwsze wyjście ma ogromne znaczenie dla dalszego toku gry; czasami nieprawidłowe wyjście może spowodować zrobienie zaliczonej gry przez rozgrywającego, który w razie właściwego wyjścia leżałby bez paru lew. Z pierwszego wyjścia rozgrywający może odrzucać zorientować się, jaki jest przypuszczalny rozkład kart u przeciwników.

Poniżej rozpatrzmy

kilka zasadniczych rodzajów wyjść.

Jak w dotychczasowych przykładach, oznaczamy graczy literami A, B, C, D, przy czym gracz A ma za partnera gracza C, zaś gracz B gracza D.

Gracz A zapowiada 1 kier, gracz B i C nasuują, zaś gracz D zgłasza 1 pik, na co gracz A podniósł na 2 kier, poczem wszyscy pesują.

Otóż w powyższym wypadku obowiązkiem gracza B jest wyjść

najwyższą kartą koloru partnera, jaką posiada w karcie.

Od zasady tej można odstąpić jedynie w wypadku należycie usprawiedliwionej wątpliwości co do solidności koloru zgłoszonego przez partnera, przy równoczesnym posiadaniu we własnej karcie w innym kolorze asa i króla i wówczas należy wyjść królem. Wyjściem takim dajemy znać partnerowi, że mamy również asa w tym kolorze, a sami zobaczmy karty wyłożone na stole, możemy dostosować do nich dalsze wyjście.

Należy bezwzględnie przestrzegać, by wychodząc w kolor swego partnera, wychodzić zawsze najwyższą z kart posiadanych w tym kolorze, chociażby to były błotki nie mogące pozornie odegrać większej roli w rozgrywce.

Może się jednak zdarzyć, że posiadamy uzasadnione wątpliwości co do solidności odzywki partnera i uważamy za niewska-

zane zagranie w jego kolor, a nie posiadamy asa i króla w innym kolorze. W wypadku takim godne zalecenia jest

wyjście „singlami”.

to jest jedyną kartą posiadaną w danym kolorze, oczywiście nie w kolorze atutowym. Partner nasz, doszedłszy do ręki, odegra nam wówczas ten kolor, my zaś nie musimy atutowi będziemy mogli przebić lewy przeciwników. Wyjście w „singltona” jest szczególnie wskazane, o ile jest nim as. Biermy wówczas pewną lewę, a zarazem wskazujemy partnerowi kolor do odegrania, w którym weźmiemy lewy na przebieżki. Oczywiście mówimy cicho o rozgrywce w kolor, a nie o grze bezatutowej, którą zajmujemy się w ciągu dalszym.

Może się również zdarzyć, że w danym kolorze posiadamy tylko 2 karty. Należy wówczas zagrać tak, aby partner nasz zorientował się, że w kolorze tym mamy możliwość wzięcia lew na przebieżki. Podczas kiedy w zasadzie mając w danym kolorze asa i króla, zgrzywa się najprzód króla, to grając wbrew tej zasadzie, czyli zgrzywając najprzód asa a potem króla, sygnalizujemy partnerowi, że więcej kart w tym kolorze nie posiadamy. Posiadając w kolorze tylko figurę i błotkę, na przykład damę i szóstkę, zgrzywamy najprzód figurę, w tym wypadku damę.

Wyjątek stanowi król i niska karta.

Koloru takiego nigdy się nie rusza,

aby nie „ogalać” króla, który pozostawszy samemu, pozbawiony zostanie szans zrobienia lewy.

Jeśli nie mamy żadnego wyjścia wspomnianego wyżej, a posiadamy mariaż z jakiegoś koloru, to należy wyjść królem. Zachodzi tutaj pozorna sprzeczność, zgodnie bowiem z tem, co powiedzieliśmy wyżej, należy wyjść królem zarówno wtedy, kiedy się ma w karcie asa i króla, jak również

i wtedy, gdy się ma króla i damę. Jak więc partner będzie wiedział, czy mamy w karcie oprócz króla, asa czy damę?

Wyjściu się to natychmiast po docięciu karty przez rozgrywającego; skoro bowiem na króla nie spadnie ani z „dzładka” ani od rozgrywającego, należy przypuszczać, że znajduje się on u zagrywającego, zaś jeśli rozgrywający przebiję asem, wtedy nasz partner wie, że mamy damę, którą obecnie jest już forta.

A teraz wyobraźmy sobie, że ktoś, nie przestrzegając powyższej zasady, mając mariaż wyszedł damą. Współpartner, będąc przekonany, że król jest u przeciwnika, a sam mając asa przebiję damę, co może spowodować ule tylko stratą jednej lewy, ale również przyczynić się do wyrobienia tego koloru przeciwnikom.

Jeżeli zagrywający nie ma innego wyjścia, a ma w jakimś kolorze trzecią lub czwartą damę, powinien wtedy wyjść jakąś młodką tego koloru. Partner jego, jako trzecia ręka, winien położyć najwyższą kartę; jeśli ma króla tego koloru, to musi go położyć, a rozgrywający o ile ma asa, to weźmie lewę, ale tym sposobem zagrywający ma już forta damą, z pod której wyszedł.

W braku innych wskazań co do pierwszego wyjścia,

korzystne jest wyjście z tak zwanego sekwensu,

to jest koloru, w którym posiadamy kilka kart w kolejno po sobie następujących wartościach, na przykład 9, 10 i waleta. Wychodząc z sekwensu, wychodzimy zawsze kartą najwyższą. Nie spodziewamy się wprowadzić bezpośredniego wzięcia lewy, liczymy jednak na to, że po spadnięciu wyższych kart w tym kolorze pozostanie nam w ręku „forta”, to jest karta biorąca lewę.

Wyjścia niewskazane: Nie należy bezwarunkowo wychodzić z

koloru, w którym mamy tak zwane „widy”, na przykład asa i damę (bze króla), lub króla i waleta (brak damy). O ile bowiem brakująca karta znajduje się u przeciwnika siedzącego po naszej prawej ręce, to nie ma ona szans na wzięcie lewy. O ile natomiast sami ruszamy ten kolor i wychodzimy na przykład asem, to król u przeciwnika staje się forta i weźmie lewę przy następnym zagranu; o ile zaś wyjdziemy damą, względnie wogóle niższą kartą z „widu”, to brakująca nam pośrednia karta u przeciwników weźmie lewę natychmiast. Jednym słowem, posiadając widy należy czekać, by partner odegrał nam w tym kolorze, lub by przeciwnicy byli zmuszeni sami ten kolor rozgrywać.

Niewskazane jest również wyjście z pod asa. Umożliwia ono przeciwnikowi łatwe wzięcie lewy na króla, o ile go posiada, a ponadto orientując przeciwnika co do położenia asa, ułatwia mu dalszą rozgrywkę.

Niewskazane są również wszelkie wyjścia błotką spod figury, o ile wskutek tego wyjścia figura pozostaje niestrzeżona. Wychodząc na przykład spod damy musimy liczyć się z tem, że przeciwnik posiada w tym kolorze asa i króla, na które weźmie dwie lewy, że zatem dopiero po dwukrotnym zagranu tego koloru, nasza dama będzie forta. Wychodząc spod damy, musimy mieć zatem conajmniej dwie małe karty do oddania na asa i króla. Można zatem wychodzić „zpod trzeciej damy”, nigdy jednak z pod drugiej.

Powtarzamy raz jeszcze, że uwagi powyższe mają zastosowanie tylko przy grze kolorowej. Pierwsze wyjścia przy grze bezatutowej omówimy w następnym kaciku.

Przegląd filmowy.

Kraków, 1 lutego.

Wśród ostatnich premier filmowych na specjalne podkreślenie zasługuje nowy film polskiej produkcji, wykończony już po wojnie, a wyświetlany obecnie w kinie Apollo p. t.: *Przez łyż do szczęścia*. Jest on dowodem dalszego postępu polskiej kinematografii i to zarówno pod względem reżysersko-scenicznym, jak i technicznym.

Pozatem mieliśmy w „Wandzie” film p. t. *Człowiek na bezdrożach*, w „Sztuce” film p. t. *Bel-Ami*, w „Atlantyku” wesoły film p. t. *Chłopcy w Tyrolu*. Kino „Stella” wyświetliło wznowienie słynnego filmu *Córka pociągowa*, a „Udawa” film *Milosc i kłamstwo*.

„Przez łyż do szczęścia”.

(w) Ażkolwiek film, wyswietlany obecnie w kinie Apollo, wykończony został po wojnie, to jednak nosi na sobie piętno stosunków przedwojennych. Może właśnie dlatego wywiera o wiele większe wrażenie, niżby to miało miejsce w normalnych warunkach.

Konflikt między miłością do pięknej kobiety, a obowiązkami nie tylko lekarza, ale i opiekuna sierocińca, stanowi podtekst, na którym rozwija się ciekawa i interesująca akcja sztuki. Reżyseria filmu nie pozostawia nic do życzenia. Film został opracowany awersie i bez osłabienia tempa. Akcja jest dynamiczna i przyciąga uwagę widza. W tym filmie mamy do czynienia z wieloma postaciami, które wspaniale grają swoje role. W roli profesora uniwersytetu widzimy także znanego z ostatniej rewii Grollickiego, a wielką popularnością cieszy się gromada polskich „Cooganów” i „Shirleyek” w rolach dzieci z sierocińca. Jednym słowem film, który przynosi zaszczyt polskiej produkcji filmowej.

Nad program tygodnik aktualności z Generalnego Gubernatorstwa nr. 3/41.

„Człowiek na bezdrożach”.

(Dr. K.) „Człowiek na bezdrożach”, oto tytuł filmu, wyemitowanego od niedawna w kinie „Wanda”. W tym filmie powstanie film, który ma być ciekawym i interesującym. W tym filmie mamy do czynienia z wieloma postaciami, które wspaniale grają swoje role. W roli profesora uniwersytetu widzimy także znanego z ostatniej rewii Grollickiego, a wielką popularnością cieszy się gromada polskich „Cooganów” i „Shirleyek” w rolach dzieci z sierocińca. Jednym słowem film, który przynosi zaszczyt polskiej produkcji filmowej.

du na to czy jest we fraku, liberji szoferskiej, stroju apasza, czy ubraniu kelnera, robi bardzo miłe wrażenie i stwarza iluzję rzeczywistości.

Mimo, że powyższy film obfituje w szeregi wesołych i komicznych sytuacji, nie jest jednak pozbawiony i pewnych momentów porażających. I tak okazuje się, że rozpieszczona i wychowana w dobrobycie córka, nie zawsze znajduje chwilę wolną od rozrywek, aby poświęcić ją ojcu, który wszak darzy ją wszystkim i zwłaszcza miłością.

Następnie potwierdza się jeszcze raz prawda, że „ściany mają uszy”, a nasze najbliższe otoczenie, zwłaszcza służba, nie bardzo to umie „trzymać język za zębami”.

Jeżeli chodzi w końcu o wielkie koncerty przemysłowe, to zachodzi czasami potrzeba zastosowania jakiegoś triku, aby uzyskać potrzebny sukces. Czy tytuł filmu został trafnie określony, wydaje nam się rzeczą conajmniej wątpliwą, gdyż w ciągu akcji bezdroży tych dostrzec nie możemy.

Nadprogram sprawozdanie filmowe z Generalnego Gubernatorstwa.

„Bel-Ami”.

(Jo) Miła komedia muzyczna, grana obecnie w kinie „Sztuka”, przedstawia małą galerię kobiet na tle życia paryskiego, w którym miłość i polityka, interes i patriotyzm zaszczepiają się dokoła młodego człowieka, pragnącego wypłynąć na szersze horyzonty społeczne.

Kobieta — mózg, w rodzaju madame Pompadour z czasów Ludwika XV-go, mająca na myśli politykę, sztuka, awansu politycznych dzianek, a także miłość, jest postacią, która jak pająk na szachownicy, kobieta-histeryczka, młodziutka paryska o ambicjach artystycznych i wreszcie młoda dziewczyna, piękna i bogata, szukająca spokoju i miłości w stworzeniu sobie ogniska domowego — typ „kazyjny” w obramowaniu luksusu i zbytku.

Akcja rozgrywa się na tle wspaniałych

salonów, wyrafinowanej kultury i smaku w gustownej ich dekoracji i urządzeniu beztroskiej swobody życia. Na podkreślenie zasługuje gra **Olgii Czechowej**, której rola kobiety-można została ujęta w sposób niepozabawiony finezji i czaru, jakie cechują wielką artystkę. Muzyka, tańce i śpiew złożyły się na miłą całość, która utrzymuje widza w pogodnym i pełnym humoru nastroju.

„Miłosierne kłamstwo“.

(fem) Film p. t. „Miłosierne kłamstwo“, wyświetlany obecnie w kinie „Uciecha“, okazał się nie tylko pociągającym ze względu na świetną grę **Hildy Krahla**, ale również na fabułę niezwykle interesującą i ciekawą.

Konflikt dramatu polega na tem, że młoda dziewczyna dopuszcza się kłamstwa, podając się za żonę uwodziciela nie tylko w gronie znajomych, ale również bogatym rodzicom jej nominalnego małżonka. Robi to jedynie ze względu na dziecko, o istnieniu którego nie wie nawet rodzony ojciec. Miłość macierzyńska jest chyba jednym z najpiękniejszych uczuć, dla których wszyscy znajdujemy zrozumienie, choćby przyszło płacić nawet fałszywą monetą.

Cudowna gra **Hildy Krahla** jest tą nad-

zwyczajną przynętą, dla której chętnie chodzimy do kina, patrzymy na „trójkąty“, w których klasyczne postaci — on, ona i ten trzeci — zachowały swe uprzywilejowane stanowisko. W roli uwodziciela występuje młody artysta, **Otto Gebühr**.

„Córka pocztmistrza“.

Film grany obecnie w kinie „Stella“ należy bezsprzecznie do najwspanialszych tego sezonu, został uznany za najlepszy film produkcji r. 1940.

Hilda Krahla kreuje postać pięknej córki pocztmistrza nadwytwarzającej inteligentnie bez szary i z głębokim realizmem. W roli ojca występuje znakomity tragic **Henry Georg**. Ponadto tygodnik z życia Generalnego Gubernatorstwa.

„Chłopcy z Tyrolu“.

(Jer) Na tle wspaniałego krajobrazu Tyrolu rozgrywa się walka dwóch kobiet — młodej prostej dziewczyny wiejskiej z rafinowaną i przebiegłą kokietką — o miłość i serce nauczyciela-skrzypka. Słońce, góry, śnieg, muzyka, czarujące tyrolskie i wiedeńskie piosenki w wykonaniu znanego na cały świat Chóru Chłopców Wiedeńskich, składają się na przemiłą całość.

A wszystko to zobaczyć i usłyszeć można

w przemiłym filmie p. t. „Chłopcy z Tyrolu“, wyświetlanym od piątku dn. 31 I. na ekranie kinoteatru „Atlantyk“.

Ponadto wyświetlany jest najnowszy tygodnik z Generalnego Gubernatorstwa.

KRONIKA

Rozdział środków żywności dla ludności nie-niemieckiej Krakowa.

Kraków, 1 lutego. Rozdział środków żywności i artykułów gospodarczych dla nie-niemieckiej ludności w tygodniu od 3 do 9 lutego 1941 r. został ustalony jak następuje:

Chleb.

Na odcinki kart żywnościowych B 1, 2, 3. Ilość i cena jak dotychczas.

Mięso.

Ludność aryjska (dorosli i dzieci) w okręgach miasta I, II, III, IV, V i VI otrzymuje za odcinkiem odcinków F 20 i 21 kart żywnościowych po 200 gramów po urzędowo ustalonych cenach maksymalnych.

Czeki.

Posiadacze dodatkowych kart żywnościowych II otrzymują za odcinkiem odcinków Z 16 we właściwych sklepach po 100 gramów po cenach urzędowo ustalonych.

Margaryna.

Posiadacze dodatkowych kart żywnościowych II za odcinkiem odcinka N 22 otrzymują w filialnych sklepach Małopolskiego Związku Mleczarskiego przy ul. Długiej 27, Limanowskiego 2, Sienkiewicza 2, Rakowickiej 2, oraz w sklepach Mleczarni Związkowej przy ul. Rakowickiej 17 i Krowoderskiej 22 po 125 gramów. Cena 5 zł. za 1 kg.

Środki do mycia i prania.

Posiadaczom II dodatkowych kart żywnościowych za odcinkiem kuponu N 18 sprzedaje niemiecki sklep towarów mydlanych i specjalnych (Firma Gensel) Plac Szczepański 9 po 1 kawałku mydła toaletowego (cena 40 gr) oraz po 1 paczce proszku mydlanego (cena 70 gr).

(Jo) WYPADEK PRZY PRACY. W czasie pracy przy maszynie, Wawrzyniak Aleksander zam. przy ul. Krowoderskiej 3, doznał złamania przedramienia prawego. Zażewany lekarz Pogotowia Rat. udzielił mu opatrunku.

Co grają w kinach?

Kino WANDA Św. Gertrudy 5

wyświetla do czwartku, dn 6 lutego, br. film p. t.:

Człowiek na bezdrożach

W rolach głównych:

Hilde WEISSNER — Hilde SESSAK
Peter VOSS — Gustaw WALDAU

Kino „APOLLO“

Kraków Św. Tomusza II Tel. III-20

wyświetla od piątku dn. 31. I. b. r. fenomenalny a zarazem najnowszy polski film p. t.:

Przez las do szczęścia

Realizacja: Jan Fethke.

Eksploatacji:

FIP. Warschau Krakau.

W głównych rolach:

Irena Malkiewicz-Domańska, Franc, Brodniewicz, Cwiklińska, Orwid, Sieniński, Wysznińska, Buchwald.

Plejada najmłodszych aktorów. Film walki obowiązku z miłością.

Nadprogram:

Tygodnik dźwiękowy z Gener. Gub.

Początek o godz. 16, 18 i 20. W soboty, niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 11 **PORANEK.**

ATLANTIK

KRAKÓW, ULICA STRADOM 15

Od piątku 31. I. do czwartku 6. II. 1941 najpiękniejszy film doby obecnej, czarowny romans dwu sere na tle wspaniałego Tyrolu 526k

CHŁOPCY z TYROLU

w głównych rolach:

HELI FINKELZELLER
HANS HOLT
FRITZ KAMPERS

oraz porywający sławny na całej kuli ziemskiej wiedeński chór chłopięcy „Wienersängerknaben“.

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik z Gen. Gubernatorstwa

Początek o godz. 16, 18 i 20-ej. W soboty i niedziele o godz. 14, 16, 18 i 20-ej.

W niedzielę i święta poranek o godz. 11. W soboty, niedziele i święta odbywają się tylko przedstawienia zamknięte.

Z rozpoczęciem seansu wstęp na salę wzbroniony. 526k

Zawiadamiamy

P. T. Klientów, że posiadamy stałe na składzie wysokoampere-
rowe

baterie SATURN

wszelkich typów. Cenałki obecnie niższe na żądanie. Pro-
wincja za zaliczeniem, wysyłka
odwrotnie. 488k

JÓZEF KOSSIN

Przedstawicielstwo
Zakł. Przem. SATURN
Kra-ków ul. Batorska 15 a.
Tel. 204-98.

DYWANY PERSKIE

ZYWIECKIE
kupuje, płaci najwyższe ceny
„STAROŻYTNOŚCI“ A. Kataner
Kra-ków, Bracka 3. 543k

PRZEDSTAWICIEL

energiczny na Kraków posu-
kiwany. Pierwszeństwo fachow-
cy z branży graficznej.
„Tektura“ Fabr. Etykiety Wytł.
Nowy Sącz 2. 564k

SLUSARNIA

Kra-ków, Arja-
ńska 4, przyjmuje
wszelkie roboty
slusarskie i repara-
cje. 3910

ZEGARMISTRZ

Krowoderska 67.
wykonuje wszel-
kie reperacje so-
lidnie, szybko. 3819

DIETLEIN

wykonuje plerw
szorstnie Gro-
chowski, Felcja-
nek 7. 3540

NIEMIECKIE

podania, tłum-
czenia prosby -
Sienna 74 a 8286



Wesołe przez
systematyczne stosowanie
pudru dla dzieci Vasenol,
który chroni skórę przed
odparzeniami i zaczerwie-
nieniem

Vasenol
puder dla dzieci i pasta

TRWAŁE ładne chodniki ze szmalu wyrobia TKALNIA, Kra- ków, Józefa 2 — Przyjmujemy — szmalu. 3690	PUDEŁKA do wysyłki pa- czek żywności- wych dostarcza: Sienna 14/4. 3971	TREUHAENDER realności otrzy- ma do dyspozycji biuro, telefon, za udział. Zgłoszenia skrytka pocztowa 225. 3849	LAK butelkowy w ró- żnych kolorach — dostarcza: Sien- na 14/4. 3969
WYPOŻYCZA piękne suknie ślu- bne, okrycia suk- nie czarne, suk- nie kolorowe: PA- RYŻANKA, Pe- dziejów 22 3972	CHOLEWKI warszawskiego rodza- ju solidnie, nie drugo wykonu- ję poszukuje. Zgło- szenia: „DAR“ Grodzka 20 „in- rea“. 3873	CHAŁUPNICZE wyroby masowe. go użytku prze- ję do sprzedaży Sienna 14/4. 3970	KRAWIECKIE POGOTOWIE. Św. Jana 13. Tel. 119-90. 3915
		OBOWIE zdejmuje bez kartek przedwojenne ka- walki. Kraków, Szewska 4. 3923	

Przybory szewskie

poleca hurtownie Firma H. BRONNER
w Krakowie, ul. Dietla 48 — Tel. 169-86
498k pod Zarządem komisarycznym

PALI SIĘ!!...

Pędzi straż ogniowa na ratunek
życia i mienia ludzkiego. O ofiar-
nej pracy strażaka opowiada
ciekawy reportaż w Nr 5
ILUSTROWANEGO TYGODNIKA

„7 DNI“

W tymże numerze: Jubileusz Mozar-
ta, Mandżuria, Okręt-widm, Łącz-
ność w akcji bojowej, Twórcy duch,
oraz wiele innych artykułów, noweli itp.

Wszędzie do nabycia.

CENA 50 GROSZY

Red. i Adm.: Warszawa, Marszałkowska 3.

W. Otorowski i inż. W. Wołkowicz

Przedsiębiorstwo i biuro sanitarno-technicznych
urządzeń wykonuje wszelkie prace w zakresie
instalacji

wodociągów, gazu i centr. ogrzew.
szybko, sprawnie i tanio!

Telefon 134-02. 3884

Kraków, Zwierzyniecka 15, II. p.

Dr Krzysztof Missona

choroby skórne-weneryczne

ul. Krupnicza L. 18, parter 3-6 pop.
od 1 stycznia 1941 Telefon (zamiast 139-66)

146-66

Poszukujemy

metali, blachy, żelaza, stali, żeliwnych wyrobów,
śrub, nakrętek, konfekcji żelaznej, stalowej oraz
narzędzi wszelkiego rodzaju. Wszelkie posiada-
nie oraz pp. przedstawienie branz powyższych
i chemicznej zechcą łaskawie nawiązać z nami
kontakt lub zaferować posiadane artykuły.
Płacimy towar gotówką. 3898

WYTWORCZY DOM TOWAROWY

Kraków, ul. Krzywa 11.

Nagrode Zł. 1.500

wypłaci Konsum Firmy L. Zieleniew-
ski i Fitzner-Gamper S. A. w Krako-
wie tej osobie, która wskaże sprawców
kradzieży kilkuset par trzewików skó-
rzanych, czarnych firmy „Bata“, oraz
kilkudziesięciu par śniegowców i ka-
loszy firmy „Rygawar“, przeznaczo-
nych do rozdania między pracowników.
— Premia powyższa będzie wy-
płacona tej pierwszej osobie, która
wskaże sprawcę i poprze to wystarczu-
jącym dowodem. 558k

Dr Jan Miodoński

Specjalista w chorobach uszu, nosa i gardła
ordynuje 3-5 2492

Kraków, Garborska 13, II. p.

HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH

Spółdzielnia z o. o.

KRAKÓW, Krupnicza 11, telefon nr. 222-88
towary kolonialno-spożywcze, artykuły go-
spodarcze, kosmetyka

Magazyny z bochnicką kol., Pawła 11, tel. 222-89
Hurt soli, Hurt węgla i drzewa, Ziemiopłody. 3833

Inżyniera budowlanego lub budowniczego

na kierownika robót poszukujemy.

Niemiecki perfect. — Zgłoszenia z po-
daniem warunków, życiorysu i prak-
tyki: Goniec Krakowski Nr. 4012.

Restauracja-Kawiarnia

Hotelu Dworcowego

Lubicz 3 — Telefon 169-79

Miejsce spotkania wytwornego i wybrednego
487k Krakowa

Dr Tadeusz Michniewicz

Lekarz chorób kobiecych — Ordynuje 10-12 i 15-18
Kra-ków, ulica A. Polockiego 12 Telefon 130-82

Poważna fabryka szlifowania szyb poszukuje

w tutejszym okręgu zdolnych i su-
miennych **zastępców**

względnie fachowo pokrewne domy
handlowe, celem objęcia zastępstwa.
Duże zapasy w magazynach gwa-
rantują natychmiastową dostawę. —
Zgłoszenia kierować pod „WK 333“ O.S. Werbebüro
Annonzen-Expedition Katowitz, Friedrichplatz 11.

PŁYT GRAMOFONOWYCH

nowa

ODEON — COLUMBIA — SYRENA

Gramofonów — sprzęż — Igile — organek

wielką **HOŁŁ** kupuj.

Oferty: „Muzyka“, Biuro Ogłoszeń — Teofil
Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

UWAGA!

Posiadaczom turbin zakładamy kom-
pletne oświetlenie elektryczne w cią-
gu 14 dni

Posiadamy do natychmiastowej sprzedaży: beczki,
taczki, blachy 10 i 8 mm, żaluzje profilowe 40-4 na-
rzedzia, maszyny techniczne, wiertarki, obrabarki,
przewody elektryczne, taśmy izolacyjne, smary,
kwasy i t. p. 3889

WYTWORCZY DOM TOWAROWY

Kraków, ul. Krzywa 11.

KAWIARNIA „PANI“

Muzyka rozrywkowa

Wyborowe napoje

Smaczna kuchnia domowa

Wytworna obsługa

Kraków

Św. Jana 11

Pierwszorządny rutynowany

fachowiec

perfumeryjno-kosmetyczny

obeznany również z produkcją mydeł
toaletowych

poszukiwany natychmiast

przez poważną fabrykę kosmetyków na bar-
dzo dobrych warunkach Szczegółowe oferty
pod „Chemicz-perfumer“ kierować do Biura
Ogłoszeń „Par“ Warszawa, Bracka 17.

572k

Pomyłki w druku wynikły z powodu nie-
wyróżnienia i nieczytelności pisma nie będą
uwzględniane przy reklamacjach.



CZYSZCI WSZYSTKO

ZAMIAST MYDŁA

CZYSZCI WSZYSTKO



Wolne posady

POTRZEBNA
starsza panna — zdrowa, pracowni-
ca do sklepu i po-
mocy w domu. —
Rękawka 10, Ma-
ciejażewski. 3947

SŁUŻĄCY,
chłopak zostanie
przyjęty. Kasyno
Oficerskie. Żybi-
kiewicza 1. Kra-
ków. Zgłoszenia
osobiste. 3353

EKSPEDJENTKI
z praktyką skle-
pową poszukują
do sklepu tyto-
niowego. Zgło-
szenia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 3949”. 3949

Posad poszukują

MŁODA
inteligentna —
przyjmie prace
gospodyni, nad-
echnieć do samo-
nego pana. Zgło-
szenia: Wąglar-
ski, Dębica. 557k

RZĄDCA
wykwalifikowany
długoletnia prak-
tyka, szuka pra-
cy. Łaskawe zgło-
szenia: Goniec
Krakowski, Tar-
nów, „Nr. 430”. 560k

KTO
z sero emulach-
tych pod żył-
wami dłoń miłej,
sympatycznej
pannie 24-letniej
Polsce z owa-
rystwa, — tła-
rowując jed pra-
ce ekspedientki,
sekretniki, urzę-
dników lub po-
dobnej. Agencja
Sienna 12. „Dla
Ciebie, Mario”. 4059

MŁODA
sympatyczna, —
bezwarunkowo n-
eowca, emulach-
tyczna, poszu-
kuje zajęcia na
parę godzin dzien-
nie (początek mis-
nieckiego). Ła-
skawe zgłoszenia:
Koblańska 4 m. 9.
„Dla Zofii”. 3935

Skuteczność
Podania lub prośby
Nienaganność 495k
Tłumaczenia
zapewni tylko
KONCESJONOWANE
BIURO PODAŃ
Kraków, Adolf Hitler-Platz 11

Kupuje Dywany
roboty ręczne, perskie, fabry-
czne i kilimy. Plac Zaraz
Dom meblowy M. Pleszowski
Kraków, Mały Rynek 2. 540k

Potrzebujemy zaraz
futer, lisów, białów,
ubrań, palt, raglanów,
sukien, kilimów, dywa-
nów. Komis, Adolf Hi-
tlerplatz 12. Tel. 143-13. 541k

REFORMACJE
ZAKONNIKIM

PATERE I LATARKI „STAGRID”
sprzedaż po cenach ściśle
fabrycznych 481k
D.H. J. SOLARSKI
Warszawa, Pierackiego 11. —
Telefon 6-23-27.
Przedstawiciele na prowincji
poszukiwani.

MŁODA
po liceum, szuka
jakiegokolwiek pra-
cy. Goniec Kra-
kowski Kraków,
„Nr. 3968”. 3968

Kupno
nieruchomości

KAMIENICĘ
komfortową
100.000 i inne
DOMKI 25.000 do
50.000. **NIUŻYT.**
KI pod stawy ry-
bne, kupi „INI-
CIJATYWA”. —
Kraków, Krowo-
derska 4. 4040

PARCELE
w sąsiedztwie, —
słoneczna, uzbudo-
wana, kupi —
wprost od właścio-
ciela. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
4044”. 4044

Kupno

POSZUKUJE
kompletnych urza-
dzeń kuchennych,
garnitur klubo-
wego, teści na
akta, szafy bio-
rowej, porcelany
na 12 osób, sre-
bra stołowego,
kilimu, patefo-
nu. — Zgłosze-
nia: Koncesjonowa-
ny Chęciński Sklep Ko-
misowy, św. To-
masza 23, telefon
162-01. 4088

POTRZEBUJEMY
ZARAZ
futer, lisów, biał-
tych, srebrnych,
kołnierzy, ubrań,
swetrów, ragla-
nów, palt, sukien
damskich, kil-
imów, dywanów.
Komis
Adolf Hitler-Platz
12, tel. 143-13. 4065

WARTOŚCIOWE
PRZEDMIOTY
kupie. Kraków,
Wielopole 10. —
Biuro. 4068

ŁÓŻKO
tapczan, leżankę,
okazyjnie kupię.
Lubież 3, oukier-
nia. 3998

ŁÓŻECZKO
dziecięce, dobre
stan, kupię. Zgło-
szenia: Goniec
Krakowski Kra-
ków „Nr. 3941”. 3941

POSZUKUJEMY
dla klientów: fu-
ter, płaszczy, u-
brań, obuwia, a-
paratów fotogra-
ficznych, patefo-
nów, kostiumów
męskich, roz-
maitych prze-
dmiotów domowe-
go użytku. Sprze-
dajemy szybko,
obsługa fachowa.
Dom Komisowy,
plac Szczepański
2, tel. 144-56. 4048

**NAJKORZYST-
NIEJ**
kapitał ulokujesz
„DAR” Grodzka
20. 3874

Sprzedaj
nieruchomości

PARCELE
przemysłowe przy
torach kolej-
owych. **BUDOW-
LANE** od 15.000
złoty sprzedaję,
„INIJCJATYWA”,
Kraków, Krowo-
derska 4. 4039

OPICYNA
z parcelą, front
do zabudowy —
sąsiedztwie, —
110.000, parcela
przy ulicy Wybi-
kowskiej 550 sąm-
ca okazująca.
Zwierzyniec 500
sąmni 75.000,
Zwierzyniec 178
sąmni 17.500 (u-
budojone) wiele
innych sprzedaję.
Sportyz, Kraków,
Mały Rynek 4 m.
6. 4050

KAMIENICE,
domy, wille, go-
spodarstwa, par-
cele każdej wiel-
kości sprzedaję **BIU-
RO „WAWEL”**,
Kraków, Grodzka
60, II piętro. 4004

PARCELA
w Skawinie 800
sąmni cena 12.000
sprzedaję. **BIURO**
„WAWEL”, Kra-
ków, Grodzka 60.
3950

Sprzedaj

MASZYNE
krawieckie Singe-
ra sprzedaję.
Kraków Zakrzo-
wek, św. Jacka
18a. 3934

KOZUCH
kryty sukien —
podróżny sprze-
dam. Kraków —
Kraszewskiego 19
m. 11. 3997

SPRZEDAM
tanie maszyny pi-
sarskie biurowe
Schmidta, — stan
pierwszorzędny,
patefon meblowy.
Lwowska 19. 3942

SPRZEDAM
bardzo tanio me-
ble: łóżka debo-
we, siatki, krze-
sla, biurko, pate-
fon „Paillard” —
walizkowy. —
Lwowska 18. 3943

PIEC
kuchenny na wę-
giel marki Kūp-
perbusch, przeno-
śny sprzedaję.
Pędzichów 18 m.
3. 3901

FILATELIŚCI
UWAGI!
Przewrót dzie-
dzinie albumów!
Zamawiajcie opa-
tentywany **AL-
BUM — KLASER**
Polski lub Guber-
natorski. — Ko-
rzystaście abo-
namentu pakie-
tów z prawem
zwrócenia dubletów.
Prospekty bez-
płatnie. Cennik
katalogi znaczków
polskich 2 złote.
Przybyły filatelis-
tyczne. Hurt-De-
tal. Polski Dom
Filatelistyczny.
Warszawa, Mar-
szalska 116. 579k

MATERIAŁY
BUDOWLANE,
flizy, posadzki,
kafle, rury ka-
miennokowe, pape-
dachowa, trzcinie,
gips, cegły sza-
mowa itp. pole-
ca Biuro Do-
staw Materiałów
Budowlanych —
Stanisław
RZEGOCIŃSKI
— Kraków Szpital-
na 36. Tel. 126-49
4004

PIANINO
zagraniczne, orze-
chowce, **MASZY-
NA „Singer”** —
dobrym stanie do
sprzedania. Gar-
barska 8 m. 1. 3997

ROWER
męski — damski
sprzedam. Debn-
iki, Zagrody 23/1.
3948

SPRZEDAM
salonik mahonia-
wy, — toaletkę,
dwa nocy sto-
łeczki, białą szaf-
kę, dwa stoły, ku-
chenkę gazową.
Wiadomość: By-
nek Kleparski 6/3
3999

DZIEŁA
**ARCHITEKTO-
NICZNE,**
piecyk węglowy
ogrzewacz, sane-
czki dziecięce —
sprzedam Długa
23/8. 3995

ŁYZECZKI
aluminowe 12
tuzinów 10. — zło-
tych, klamry do
pasek 12 tuzi-
nów 15. — zł. wy-
syłamy za pobra-
niem. Cenniki na
żądanie. „Agen-
da”, Warszawa,
Poznańska 37-6.
577k

PROWINCJA
zakupi dobrze
wszelkie artykuły
**GALANTERYJ-
NE HURTOWO.**
Zamówienia li-
stowe powyżej
100 zł. wysyła
bez dołączenia
kosztów, Małew-
ski, Warszawa,
Wilcza 23-20. 578k

FORTEPIAN
Wirtha, piękna ja-
dalnia, maszynę
do szycia Singe-
ra, zastawę sto-
lową, kryształ, po-
celanę, kilimy,
oraz wiele
pożytecznych rze-
czy codziennego
użytku — poleca
Koncesjonowany
Chęciński Sklep Ko-
misowy, św. To-
masza 26,
tel. 162-01. 4066

SMOKING
mały wzrost. —
KOSTIUM trzy-
czworoboczny bra-
sowy, bukiety
sportowe Nr. 35,
kalosze męskie
Nr. 42, wszystko
prawie nowe, ta-
nie sprzedaję.
Kraków, Rakowi-
cka 3/11. 4080

BRYLANTOWY
pierścionek, kol-
czyki oraz zastawę
srebrną sprze-
dam. — Kraków,
Wielopole 10,
mieszkanie 13. 4070

SPRZEDAM
nowy, 120 basów,
do sprzedania. —
Szpitalna 1 sklep.
3938

PIERZYNE
puchową sprze-
dam. Kielecka 30
4, Osiedle. 3946

SPRZEDAJEMY
TANIO
bez kartek futra-
lis, ubrania, pal-
ta, raglany, kil-
imy, dywany oraz
wszelkie sprząty
domowe. Komis,
Adolf Hitler-Platz
12, tel. 143-13. 4066

SPRZEDAŻ
w wielkim wybo-
rze materiały
elektrotechniczne,
przewody wszyst-
kie, przewody ru-
ry, druty nawojo-
we, okazy, niki-
lina, lampy pen-
dulowe z dużą ka-
pą porcelanową
do holu. Trans-
formatory, auto-
maty schodowe,
telefon, szczotki
do motorów, fe-
ny, ramki świe-
ce i żarówki sa-
mochodowe, wy-
łączniki do windy
żelazny, transfor-
mator pierwotny
na 214 Volt i ma-
terjały dla insta-
lacji. — Sklep,
Kraków, Mogil-
ska 16. 3858

POZNAM
kuzyna, niebryd-
kiego, zdrowego,
dobrej przeszłości,
kulturalnego, ka-
walera, 38 lat, na
stanowisku, śred-
niego wzrostu,
mającego dom
tę z miłą Pa-
nią, właścicielką
realności w Kra-
kowie. Cel matry-
monialny. Powo-
żne zgłoszenia —
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
3928”. 3928

PANIA
od lat 30, dobrej
rodziny, bez prze-
szości, gospodar-
na — poszukuje
tą drogą w celu
matrymonialnym.
kawaler wykształ-
cony, ze sfer
przemysłowych,
dobrze sytuowa-
ny. Dyskretna
rzecz honoru.
Poważne zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 3952”. 3952

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr. 4057”. 4057

POZNAM
przystojną pannę
lub wdówkę do 35
lat. Cel matrymo-
nialny.

Wolne
posadySTENO-
PISTKA

biera a stenograf-
niczną, z samo-
dzelną korespon-
dencją handlową
na dobrych wra-
żeniach do zarz-
ku. Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 3896”. 3896

MAJSTER
STOLARSKI

z kartą rzemieś-
lniczą, dobry kre-
slarz, od zaraz
lub później po-
trzebny. Zgłosze-
nia: Gońiec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 3896”. 3896

DZIEWCZYNA

pracownia, czysta,
z polecenia, na-
stać od 1/11 po-
trzebna do sprzą-
tania 7 pokoi.
Karmielica Nr. 1,
II p. 3912

POTRZEBNY

z pomocą krawie-
cką, obywatel-
ny z przyczynami:
Strzelecka 9, of.
14. 3900

AGENTÓW

do zbierania za-
mówień na por-
trety — nowości
„Semi-Email” —
poszukuje na do-
godnych warunk-
kach „Reneaux”.
Kielec, Breite-
strasse Nr. 14. 471k

DOZORCÓW
POLWARCH-
NYCH

(polowych) poszu-
kuje majątek Za-
wada p. Dehica.
Zgłoszenia pism-
no. 504k

FOTOGRAF

operator portre-
towy, siła pierw-
szościowa potrze-
bny zaraz. Goń-
ciek Krakowski, Kra-
ków „Nr. 3797”. 3797

ŁATWA

praca dorywcza
każdy może zar-
bić kilkadziesiąt
złotych. Zgłosze-
nia: Tylko z pro-
winicji, kiero-
wa: Biuro Han-
dlowe Brzeziński
Kraków Szlak 23 367k

UCZNIA

do praktyki ma-
larskiej przyjmie
pracownia szyl-
dów Kraków —
Grodzka 23. 3759

PRZYJME

uczniów do prakty-
ki szlifierskiej
Kraków, św. Jan-
na 3, w podwórku 362k

POMOCNICA
ODMOWA

uczniwa i godna
zaufania potrze-
bna do niemieck-
kiej rodziny urz-
dniczej. — Język
niemiecki po-
dobny. Zgłosze-
nia: niedziela 2/II
przedp. 10—12
Ujejskiego 12/II. 378k

DZIEWCZYNA

do wszystkiego
dobre gotowanie,
zaraz potrzebna:
Restauracja, To-
polowa 52. 3955

PRZYJME

dziecinę do
nauki krawiecz-
ny damskiej. —
Kraków, Micha-
łowski 15/26. 3956

DZIENNIKARZ

fachowiec, jako
wydawca do
wydawstwa —
gotówka 3-4.000,
lewa niekonieczna
Oferty: skrytka
pocztowa 225. 384k

UCZER

do praktyki che-
mii, niechwil-
nie, do zakładu in-
stalacji wodocią-
go-zaopatrzenia.
Władość: Ban-
durskiego 17, m.
3, od 1—3. 388k

POTRZEBNY

naczelny do
pieczęci do sprzą-
tania sklepu. Zglo-
szenia: św. Toma-
sza 20, cukiernia. 388k

DENTYSTYCZNY
ZAKŁAD

w Krakowie przy-
jmuje panienkę do
przysposobienia
pacjentów. Pod-
dać wiek i warunki.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski, Kra-
ków „Nr. 3894”. 3894

INTELEKT-
NEJ

eluzacji, która-
by zajęła się ma-
łym gospodarstwem
(gotowaniem), o-
raz małym dzie-
ciem — zaraz po-
szukuje. Zgłosze-
nia: sobota, nie-
dziela 15—17, —
Dietla 105 mie-
szkanie 12a. 3921

PRZYJME

praktykanta. Za-
kład dentystycz-
ny. Grodzka 48. 3924

CUKIERNIK

kawaler, z długo-
letnią praktyką,
poszukuje posady
Oferty: W. Cho-
jecki — Bochnia,
plac św. Kingi 5,
firma Tomasza
Sowieńskiego. 3789

CZYSTO

staremię pła-
ca, z polecenia, na-
stać od 1/11 po-
trzebna do sprzą-
tania 7 pokoi.
Karmielica Nr. 1,
II p. 3912

POSZUKUJE

praktyki biu-
rowej. Początki ma-
szynopisma i nie-
mieckiego. Zglo-
szenia: Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 3853”. 3853

AGENTÓW

do zbierania za-
mówień na por-
trety — nowości
„Semi-Email” —
poszukuje na do-
godnych warunk-
kach „Reneaux”.
Kielec, Breite-
strasse Nr. 14. 471k

KUPNO
nieruchomości

BRONOWICACH
Mały kupie ka-
żda realność. —
Kraków, Żuław-
skiego 8A, m. 12.
3816

ZAMIANIE

kamienicę — cen-
trum, na większą
i doposażoną. Zglo-
szenia: Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 3844”. 3844

PORNALA

poszukuje ma-
do pomocy 3 osoby
lub bez nich
z powodu braku
ordynacji. Zglo-
szenia: Kraków
Pędzichów 28, m.
7. 3421

PRZEPISYWA-
NIE

na maszynę w je-
zyku niemieckim
francuskim, pol-
skim. Przyjmuje:
KRZYWA 12, —
MIESZKANIE 2. 3906

SZUKAM

zalecia do dzieł
lub poprowadze
gospodarstwo do-
mowe — znam je-
zyk niemiecki.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 3487”. 3487

MISTRZ

kafalarski samo-
dzielny, Polak,
z praktyką jako
słownik, obe-
znany z ręcznym
wyrobem kafli,
wypalaniem i gla-
zurami, jak rów-
nież ze stawia-
niem wszelkiego
rodzaju pieców
kaflowych — po-
szukuje posady
kierownika. Zglo-
szenia: Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 3442”. 3442

RUTYNOWANA

ekspedientka, e-
nergiczna, prac-
owita, obowiąz-
kowa, poszukuje ja-
kiejśkolwiek pra-
cy za skromnym
wynagrodzeniem.
Łaskawe zgłosze-
nia: Sklep tyto-
niowy, Rejzner,
Łańcut, dla „Eli”.
530k

OGRODNIK

praktyk, kilkana-
ście lat prakty-
ki, — specjal-
ność: warzywni-
stwo, sadownictwo,
poszczelniczo po-
szukuje posady
zaraz lub później.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 532k”. 532k

OGRODNIK

dypłomowany,
z ukończoną prak-
tyką, żonaty, bez-
dzietny, poszu-
kuje posady od 1
marca. Zgłoszenia:
Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 428”. 428k

SAMOTNY

przyjmuje pracę
z majatku od 1/11
lub później, kar-
bowego, polowe-
go, galowego lub
stróża. — Oferty:
Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 3701”. 3701

KUPUJE

ubrania, płaszcze,
koc, bieliznę po-
ścielową, kilmy,
aparaty fotogra-
ficzne rowery i
inne wartościowe
rzeczy. Kr. Wry-
ża 7, sklep kupna
i sprzedaży. 2875

GARDEROBE

bieliznę kupuje
w każdym stanie,
na żądanie przy-
chodzi do domu,
płacić dobrze —
Wolnica 11/2 —
w podwórku. 3902

KUPUJE

ubrania, płaszcze,
koc, bieliznę po-
ścielową, kilmy,
aparaty fotogra-
ficzne rowery i
inne wartościowe
rzeczy. Kr. Wry-
ża 7, sklep kupna
i sprzedaży. 2875

GARDEROBE

bieliznę kupuje
w każdym stanie,
na żądanie przy-
chodzi do domu,
płacić dobrze —
Wolnica 11/2 —
w podwórku. 3902

KUPUJE

ubrania, płaszcze,
koc, bieliznę po-
ścielową, kilmy,
aparaty fotogra-
ficzne rowery i
inne wartościowe
rzeczy. Kr. Wry-
ża 7, sklep kupna
i sprzedaży. 2875

DOCHODZĄCA

do gotowania, —
eła pierwszorze-
dna, starsza, szu-
ka pracy. Świa-
deczwa referen-
cje. Zgłoszenia:
Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 3753”. 3753

PRANCUSKA

poszukuje pracy.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 3837”. 3837

KUPUJE

używane maszy-
ny motory, żela-
zo, Kraków, Kra-
kusa 32 „Zelazo”.
3871

ZNACZKI
POCZTOWE

kupuje, sprzedaje,
uzupełnia zbior-
y. Sklep Fi-
lalistyczny i
Papierowy, Ja-
dwiżka Turka, —
Kraków, Florjań-
ska 49. 3766

UBRANIA

plaszcz, bieliz-
ną, kombinezon-
y, kombinezony
pociągłe kupi. —
Kupno Sprzedaż
Długa 32. 3805

POTRZEBUJE-
MY

aparatury fotogra-
ficznej, nowoczes-
nych maszyn do
pisania, dywan-
y, ubrania. Komis-
Grodzka 42. 3643

GOSPODAR-
STWO

39 mg. pszennej
ziemi, włącznie 6
morgi łąk, 3 morgi
sadu owocowe-
go, cegielnia czyn-
na, kompletny, 1
km. od miasta.
160.000 — sprze-
da. BIURO WA-
WEL, Kraków,
Grodzka 60. 3958

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

KUPUJE

noszoną garder-
obę, bieliznę me-
ską, oraz obuwie:
Starowińska 80 —
sklep używanych
rzeczy. 3048

BATERIE „GONDA”

gwarantowane po cenach niższych,
oraz Termosy „Pilot” z wkładami
„Philips” w oprawach bakelitowych.
Zarówki, latarki, karbid
hurtowo dostarcza 139k
„Hello-Pilot” Kraków, Westring 52—
(Podwale 7), telefon 178-01.

TRZY

i ćwierć morgi łą-
ki w Skawinie —
cena 20.000 sprze-
da. BIURO WA-
WEL, Kraków —
Grodzka 60. 3960

PARCELE

budowlana 866
sąsiad (przedłu-
żenie ulicy Lea) —
sprzedam tania.
Wiadomość: Biu-
ro Elektrotechni-
czne Fryling, Du-
najewskiego 7. 3767

PIANINO

koncertowe, pie-
kne „Wirtha” —
najnowszej kon-
strukcji, sprze-
dam tania. Ko-
ściuszki 50, mie-
kanie 9, od 3—5. 3665

Do 2-ego LUTEGO WPISY NA KURSY

włącznie ul. Podwale 7

SPRZEDAM

kredens poko-
jowy: Pędzichów
15, m. 16, II ofi-
cyna, I p. 3917

KOLDRY

wykonuje Dem-
biński, św. Mar-
ka 19, narożnik
Florjańskiej. 3918

SPRZEDAM

futro perskie u-
żywane (duże) —
Aleja Słowackie-
go 129, m. 2. 3761

MASZYNY

do pisania, rach-
owania, naprawa
Pracownia Me-
chaniczna Józef
Piwowar, Kra-
ków, Szpitalna 7. 3766

LÓŻKA

duże, polowe, ma-
terace, TAPCZA-
NY, fotel-łóżka,
otomany — Dem-
biński, św. Mar-
ka 19, narożnik
Florjańskiej. 3919

WAGI

dla aptek, złotni-
ków, laboratori-
um, przemysłu,
handlu — dostar-
cza „CENTRALA
WAG”, Kraków,
Grodzka 15 (daw-
nej Wiślna 2). 3783

SPRZEDAM

szkło stołowe na
6 osób. Wiado-
mość: Goń-
ciek Krakowski,
Kraków „Nr. 3728”. 3728

WYŁĄCZNA

przebiegi choroby
niemiejce 12 Fe-
nigowe po 35 gr.
DLA INTERNO-
WANYCH. Od-
dział PCK i ro-
dzinno dostar-
cza Biuro Filate-
listyczne — Kra-
ków, Florjańska
30. 4042

WÓZEK

czteroko-
łowy, futro dam-
skie, astrachan,
czarne, sprzedam.
Słowiańska 2, m.
1. 3926

SPRZEDAM

aparaturę do elek-
tryzacji spara-
lizowanych baterji
ny — 200 zł.
Wiadomość: Szko-
ła, Librantowa —
Nowy Sącz. 529k

ZNACZKI

niemieckie 12 Fe-
nigowe po 35 gr.
DLA INTERNO-
WANYCH. Od-
dział PCK i ro-
dzinno dostar-
cza Biuro Filate-
listyczne — Kra-
ków, Florjańska
30. 4042

PATEFON

walizkowy dwu-
pręzynowy, skór-
kowy, płyty —
sprzedam. Dwer-
nickiego 7. Jed-
nostki. 369k

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens, stół —
krzesła, beczka,
serwis. Ul. B. Za-
leskiego 44, m. 6.
3963

SPRZEDAM

kredens,